Nr. 29. Niedziela, dnia 5 Lutego 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PIJCIE ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Środki walki z kryzysem

Od szeregu miesięcy rządy poszczególnych państw i organizacje gospodarcze szukają dróg wyjścia z obecnego ciężkiego kryzysu, chwytając się najróżnorodniejszych środków. Zastosowane lub proponowane metody uzdrowienia życia gospodarczego dadzą się zgrubsza podzielić na trzy kategorje: Do pierwszej należą środki, zmierzające do przywrócenia rentowności najważniejszych gałęzi produkcji, co spowodowałoby i ożywienie handlu i ogólnej działalności ekonomicznej. Do drugiej należą sposoby podźwignięcia siły nabywczej konsumentów, co pozwoliłoby na szybkie wchłonięcie nadprodukcji. Na trzecią wreszcie składają się wszelkie usiłowania, zmierzające do pomnożenia ilości środków płatniczych, służących dla potrzeb świata gospodarczego, co zapobiegałoby spadkowi cen i umożliwiłoby ich zwyżkę.

Środki, zmierzające do poprawy położenia aparatu wytwórczego mają na celu już to podniesienie cen sprzedażnych, już to zmniejszenie kosztów produkcji. Jeżeli chodzi o pierwsze, to ich najbardziej charakterystyczną formą są porozumienia producentów, realizujące dobrowolnie ograniczenia wytwórczości. Warunkiem jakiej takiej celowości tego działania jest ujęcie go w formy międzynarodowe, zespalające wszystkich producentów oraz poddające ich żelaznej dyscyplinie.

Pokrewna tej formie działania antykryzysowego jest polityka waloryzacji, praktykowana od kilku lat przez wielkie organizmy państwowe lub prywatne, które finansują „stoki" i usuwają w ten sposób z rynku towary, uznane za nadmierne. Polityka ta nie mogła się dotąd poszczycić wydatniejszemi rezultatami. Jej horoskopy na przyszłość są jeszcze mizerniejsze, jeżeli się zważy nieustanne postępy prohibicjonizmu i protekcjonizmu celnego, uniemożliwiającego skuteczne działanie na arenie światowej i zamykającego wszelkie inicjatywy gospodarcze w ciasnych granicach jednego państwa.

W dziedzinie zmniejszenia kosztów produkcji usiłowania idą głównie w kierunku redukcji płac robotniczych, której towarzyszy — jako warunek jej celowości — dążność do obniżenia kosztów utrzymania, urzeczywistnienia nierzadko przy pomocy presji rządowej. Cel zamierzony to nietylko walka z depresją wewnętrzną, ale i przedewszystkiem dążność do zapewnienia produktom krajowym warunków konkurencyjności na rynku światowym.

Środki, zmierzające do uzdrowienia stosunków w dziedzinie konsumcji opierają się głównie na założeniu, że zarobki klasy robotniczej stanowią najważniejszy czynnik spożycia. Utrzymanie dotychczasowego poziomu płac — oto najbardziej powszechne hasło zwolenników tego typu terapji ekonomicznej. Wiemy, że to hasło stanowiło w ciągu długiego czasu podstawę ekonomji oficjalnej Stanów Zjednoczonych. Mimo poważnych redukcyj płac pogląd na wysokie zarobki, jako na ostoję równowagi gospodarczej przetrwał w ojczyźnie Forda i nie brak teoretyków, którzy pogłębienie depresji przypisują sprzeniewierzeniu się tym zasadom.

W związku z dążnością do podźwignięcia siły nabywczej pozostaje pomoc dla bezrobotnych, fakt, należący oczywiście przedewszystkiem do dziedziny działania społecznego, ale który się również daje ująć pod kątem ekonomicznym, jako pozwalający utrzymać w pewnej mierze zdolność nabywczą ludności robotniczej, pozbawionej wszelkich środków do życia.

Plany robót publicznych, wysuwane jako sposób zwalczania bezrobocia, zmierzają w istocie do tego samego.

Dążność do zwalczania kryzysu środkami monetarnemi przybrała w ostatnich czasach poważne rozmiary. We wszystkich krajach znaleźli się głosiciele sztucznego powiększania zasobu środków płatniczych, propagujący już to inflację walutową, mająca zapewnić przemysłom rodzaj automatycznej premji wywozowej, już to inflację kredytową, mającą na celu wywołanie zwyżki cen towarów i walorów i przywrócenie w ten sposób zachwianej równowagi ekonomicznej.

Do tej dziedziny terapji gospodarczej należą niezliczone projekty, dotyczące rewizji istniejących systemów monetarnych: nowa repartycja złota, zmniejszenie pokrycia kruszczowego w bankach emisyjnych, rozpowszechnienie obiegu czekowego, bimetalizm itd. itd. aż do definitywnego porzucenia zasady parytetu złota.

To proste wyliczenie — daleko nie wyczerpujące całości istniejących metod zwalczania kryzysu — wskazuje, jak wielka jest ich różnorodność i jak głębokie istnieją między niemi przeciwieństwa. Łatwo sobie zdać sprawę, że warunkiem skuteczności jakiejkolwiek z nich jest możność realizowania jej na terenie międzynarodowym, warunek jakże nierealny w dzisiejszej dobie walki wszystkich ze wszystkimi!

R...

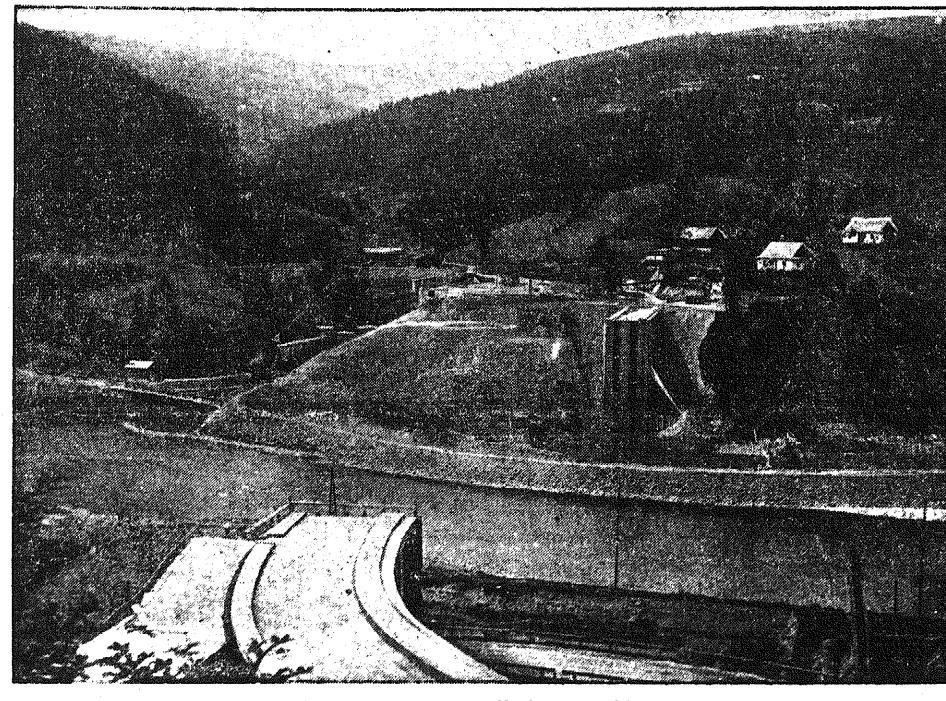

Widok budującej się zapory na rzece Sole w Porąbce pod Oświęcimem. Na ilustracji widzimy dolinę rzeki Soły, przepływającą w odległości 80 kl. od Krakowa. Po środku płynie rzeka Sola. Po bokach doliny wznoszą się wzgórza, od nich przeprowadza się mur budującej się zapory. Długość całej zapory, zamykającej zbiornik, będzie wynosiła 238 metrów, największa wysokość 31 metrów, szerokość 6 metrów, u podstawy zaś muru około 27 metrów. Na ilustracji widoczne są jakby dwa przyczółki mostowe; są to początki budującej się zapory.

LOURDES

Któż nie słyszał o Lourdes? Komu zawdzięcza swój światowy rozgłos Lourdes?

Na północnym stoku gór Pyrenejów w południowej Francji, na prawym brzegu rzeki Gave de Pau leży niewielkie miasteczko Lourdes. Stało się ono głośne i słynne od roku 1858, t. j. od chwili, gdy N. M. Panna objawiła się tam skromnemu i prostemu dziewczęciu Bernadecie Soubirous. Nie miejsce opisywać tu cudownych zjawień Niepokalanej i Jej działania na niemocach duszy ludzkiej i chorobach ciała. Lourdes ma z tego powodu swoją piękną i ciekawą historję. Ma też bogatą literaturę w różnych językach świata, dostępną każdemu czytelnikowi.

Rokrocznie około miljona pielgrzymów z Francji i z innych krajów odwiedza Lourdes. Pielgrzymi noszą różne stroje, mówią rozmaitemi językami, reperezentują przeróżne narodowości. A wszyscy mają jeden cel — wyproszenie sobie łask u Tej, którą nazywamy „Uzdrowieniem chorych". Porządek w tych tłumach pielgrzymów panuje wzorowy, bo wszyscy są przejęci wzniosłemi myślami. Pociągi to przychodzą, to odchodzą z pielgrzymami. Gazety notują lakonicznie takie i tym podobne wiadomości: „Dziś przybędzie do Lourdes 30 pociągów z pielgrzymami. Jutro ma przyjechać 20.000 pielgrzymów. Na przyszły tydzień zapowiedziało swój przyjazd 50.000 pielgrzymów" i t. d., i t. d. Bywają dnie, że „miasto cudów" jest zawalone pielgrzymami. Słychać głośne rozrzewniające modły przybyłych tłumów na placach bazyliki i ulicach miasta. Nie milknie chwytający za serce śpiew „Po górach, dolinach rozchodzi się głos — ave, ave, ave Marja".

Wstrząsające wrażenie robią, tak zwane „białe pociągi" z chorymi, kalekami i t. p. W roku 1879 przywieziono do Lourdes naraz 500 chorych. W roku 1880 — 900 chorych. W roku 1890 — kilka tysięcy. A tym chorym towarzyszą osoby z wielkiego świata — panie i panowie. Największe nazwiska Francji są nieraz wpisane na liście noszących chorych. Prawdziwe miłosierdzie chrześcijańskie na usługach pielęgniarstwa około chorych!

Lourdes obchodzi w tym roku w miesiącu lutym 75 rocznicę zjawienia się tam N. M. P. Niepokalanie Poczętej. Niemożliwą byłoby rzeczą wyliczać chociażby najważniejsze tylko uzdrowienia, jakie się w przeciągu tego czasu tam wydarzyły. Komisja śledczo-lekarska, jako instytucja specjalnie powołana do ścisłego badania cudownych uzdrowień, mogłaby nam dużo w tym względzie powiedzieć. Zresztą nie brak przekładów z francuskich wydawnictw w języku polskim o cudach w Lourdes.

Cuda, które się dzieją w Lourdes, są nietylko łaską dla tych osób, które jej doznają na swojem ciele i duszy, lecz są również silnym motywem wpływającym

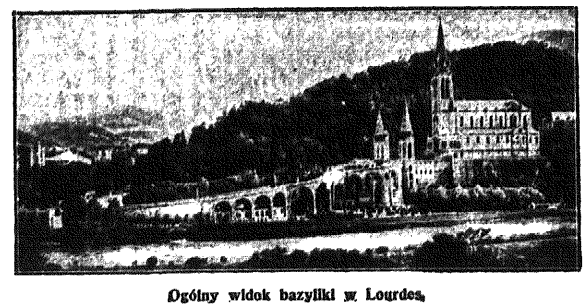

Ogólny widok bazyliki w Lourdes.

KURSY GIMNAZJALNE

przyjmują zapisy kandydatów (ek) na
NOWE PÓŁROCZE SZKOLNE.
Kurs jednej klasy trwa pół roku.
Nauka w godzinach wieczornych.
Opłata miesięczna niska.
Kancelarja czynna od godziny 6 — 7 wiecz.
Aleja Kościuszki 8 brama (lokal p. Ligęzówny.)

na religijne odrodzenie Francji i innych krajów.

Cuda w Lourdes są też niezbitym dowodem stwierdzającym, iż poza materją, zjawiskami i siłami natury, istnieje świat wyższy, nadprzyrodzony. Cudowne wypadki w Lourdes są nam współczesne. Dzieją się za dni naszych. Dzieją się nie tylko wobec ludzi wierzących, ale i niewierzących, a nawet wrogów Boga. Dzieją się zarówno wobec ludzi prostych, jak i wykształconych i uczonych. Można pod dać te cudowne zjawiska pod aparat nowoczesnej krytyki i argumentacji. I stosowano to zaraz od pierwszej chwili. Walka o cuda z Lourdes przeszła już różne fazy. Najpierw w gazetach i pismach starano się je ośmieszyć. Potem naukowo chciano je zbić. Wszystko napróżno i daremnie! W Lourdes przez lat 75 działy się i dzieją się wciąż takie cudowne zdarzenia — uzdrowienia — wobec których nauka ludzka, rozum ludzki, złości i niedowiarstwo ludzkie stoi bezsilne i bezradne. I chcąc nie chcąc, musi zamilknąć wobec nadprzyrodzonej mocy Boga.

Setki tysięcy pielgrzymów, którzy podążają do Lourdes z różnych części świata katolickiego, składają hołd Niepokalanej Dziewicy, szukając zarazem u Jej źródła i groty uzdrowienia cielesnego i duchowego. Lourdes, poza Jerozolimą, stał się dziś najbardziej znanym punktem na świecie. Jest on apologją porządku nadprzyrodzonego. **Teza.**

Do Czcicieli

Cudownej Matki Boskiej Gidelskiej.

Któż w Polsce nie zna choćby ze słyszenia wsi Gidle, położonej o 12 klm. od miasta Radomska od roku 1516 słynącej wielkimi łaskami i cudami Matki Najświętszej.

Od lat 400 zgórą w drodze do sanktuarjum narodowego w Częstochowie dążą tam niezliczone pielgrzymki z całej Polski, z wielką wiarą i ufnością niosąc hołdy czci i umiłowania Tej, której maleńką figurkę wyorał chłop polski Jan Czeczek.

Płynęły dziesiątki i setki lat...

Ojcowie Zakonu Św. Dominika, którym przypadł w udziale szczytny obowiązek być stróżami tego świętego miejsca, rośli w liczbę niosąc we wszystkie krańce Polskiej Ojczyzny cześć dla Gidelskiej Matuchny i zamiłowanie do modlitw Różańcowych, nawet w królewskich komnatach gorliwie odmawianych...

Piękny był i okazały cały Kościół i Klasztor Gidelski.

Z utratą jednak niepodległości, rosyjski oprawca, dążąc do zatrucia ducha uciemiężonego i w kajdany zakutego narodu, z piekielną nienawiścią począł gnębić i prześladować ośrodki życiodajnych twierdz Wiary świętej jakiemi zawsze były miejsca cudami słynące.

Zamiary podkopania moralnych i religijnych fundamentów — przeprowadzał z iście mongolską przebiegliwością, a konsekwentnie.

To też białe szeregi Ojców Dominikanów spędzonych do Gidel z innych tejże reguły Klasztorów „na wymarcie" — rychło rzedły, aż doszły do jednego tylko zakonnika, któremu niestety nawet białego habitu nosić nie było wolno.

Lecz wybiła wreszcie godzina przebłaganej kurzem krwi polskiej sprawiedliwości Bożej i nad Zmartwychwstałą Ojczyzną naszą zajaśniała wspaniała tęczą wolności dla synów i wnuków tych, co pod batem moskiewskim i butem niemieckim za Nią żywot swój oddali...

I oto Klasztor Matuchny Gidelskiej znowu żyje i Bogu na chwałę a polskiemu narodowi na pociechę — mimo biedy i kryzysu, w nową szatę zdobić się poczyna.

Zależy widocznie Panience Gidelskiej na tem, by Jej tron tutaj nie runął.

Dziś Klasztor ma dwu Ojców, gorliwych i dwu braci zakonnych.

Przy pomocy swej Pani i ofiarach poruszonych przez Nią serc ludzkich, jako też na skutek odezwy przed rokiem z górą do Czcicieli Matki Bożej Gidelskiej zdołali oni w ostatnim czasie przeprowadzić należyte betonowe odwodnienie zagrożonych murów, odświeżyć poczerniałe od wiekowego pyłu i kurzu całe wnętrze Świątyni, wstawić wszystkie okna nowe, zewnątrz i dzięki hojności dobrodzieja, otynkować mury kościelne i klasztorne który ani za życia, ani po śmierci — nie pozwolił wyjawić swego nazwiska — zbudować nowy 28 głosowy organ, którego brak nadzwyczaj przykro odczuwać się wszystkim dawał.

Wyrażając ze wdzięcznych serc wszystkim nawet groszowym Ofiarodawcom, staropolskie Bóg zapłać, polecamy nadal Świątynię Gidelską pamięci i opiece całego Społeczeństwa polskiego, gdyż w opłakanym stanie niecierpiące zwłoki pozostają jeszcze do odnowienia hełmy wieżowe i cały front kościoła.

P. K. O. Nr. 67.177.

W dniu 2 lutego r. b. tj. w uroczystość N. M. Panny Gromnicznej, odbyło się uroczyste poświęcenie organu i koncert religijny.

W roku bieżącym przypada też 10-cio lecie koronacji cudownej figurki Matuchny Gidelskiej, która będzie obchodzoną w dniu 29 sierpnia b. r.

Na odbycie tych uroczystości — niżej podpisani, wszystkich czcicieli i Miłośników Gidelskiej Panienki, pamięci i sercom tron Jej polecając najserdeczniej proszą Ojcowie Dominikanie.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszkach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bladą cerę, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorzką **„Franciszka-Józefa"**, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę. Zalec. przez lakarzy.

Kursy Handlowe
R. GERMAN-SZUMACHEROWEJ
od półrocza szkoln. **rozpoczynają wykłady buchalterji.** Kończącym wydaje się świadectwa i zapewnia się **praktykę.**
Kancelarja ul. **Dąbrowskiego Nr. 11, mieszk 5,** front II p. telef. 902. Tamże I-sza
szkoła pisania na maszynach

Plenarne posiedzenie Sejmu

Generalna debata budżetowa.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 4 po południu rozpoczęło się posiedzenie sejmu, na którem podjęto obrady nad preliminarzem budżetu na rok 1933-34.

Obrady zagaił gen. referent poseł Miedziński (BB) obszernem przemówieniem na temat ogólnej sytuacji gospodarczej.

Pos. Miedziński w ogólnych zarysach powtórzył wywody swoje, przedstawione poprzednio komisji budżetowej.

Deficyt budżetowy — wywodził mówca — nie jest niczem, ani nadzwyczajnem ani przerażającem, spotyka się we wszystkich państwach świata, nawet w takich, które miewały dotychczas ogromne nadwyżki, a dziś posiadają deficyt niekiedy wynoszący 50 procent wpływów skarbowych.

Co się tyczy dochodów, to komisja budżetowa dała wyraz zasadniczo poglądowi na sytuację przez skreślenie około 30 miljonów złotych, gdyż należy się liczyć raczej ze zmniejszeniem wpływów budżetowych, niż z ich powiększeniem.

W pierwszych latach kryzysu można było niedobór pokryć z rezerw skarbowych i z niewielkich stosunkowo operacji kredytowych zagranicznych. W tej chwili możność pokrywania w ten sposób niedoborów już się kończy. Rezerwy są na wyczerpaniu. Tak samo nie można liczyć na pokrycie niedoboru przez pożyczkę zagraniczną, gdyż rynki na najbliższy okres są zamknięte.

Jak się przedstawia trudność, stojąca przed nami w przyszłym roku budżetowym. Nie jest ona nie do pokonania. Wierzymy, że ze strony wydatków spadnie pozycja 130 miljonów zł na obsługę tych długów zagranicznych, które mają charakter miedzynarodowy.

Następnie z obliczeń rządu wynika, że na 1 kwietnia saldo dodatnie rezerw skarbowych będzie wynosiło jeszcze 170 miljonów, a zatem otrzymujemy 300 miljonów, które zmniejszą deficyt budżetowy. Pozostaje suma 90 kilku miljonów do stu miljonów. — Pokrycie tego niedoboru jest całkowicie możliwe. Państwo nie sięgało dotychczas do kredytu wewnętrznego. Możemy stwierdzić, że istnieje pewna kategorja obywateli, która zarobiła na wielkiej rozpiętości cen produktów u wytwórcy, a cen towarów nabywanych przez konsumenta. Do tej kategorji obywateli, która na tem zarobiła, mogłoby państwo zwrócić się o pożyczkę wewnętrzną.

Referent prosi Wysoką Izbę o uchwalenie budżetu i ustawy skarbowej na rok 1933-34 w myśl przedłożenia komisji budżetowej.

W dyskusji ogólnej pierwszy zabiera głos pos. Rybarski (K. N.), który po omówieniu gospodarczej strony budżetu, przechodzi do momentów politycznych. Chodzi o zaufanie społeczeństwa. Lecz ten tylko zdobyć może zaufanie społeczeństwa, kto ma zaufanie do społeczeństwa. Niezależność sądownictwa jest wedle mówcy poderwana. Ustawa samorządowa dąży do stworzenia samorządu organu wykonawczego władzy administracyjnej. Na podstawie ustawy o stowarzyszeniach może się zdarzyć, że ktoś składał przez lata składki, a potem władza rozwiąże stowarzyszenie i majątek przekaże

HURT! DETAL!
TANI TYDZIEŃ!
Największy wybór towarów bławatnych i manufakturowych **PO CENACH ZNIŻONYCH**
poleca firma
Tanie Źródło Manufaktury
L. LEDERMAN
I-sza ALEJA 7.

PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. :: :: ::

Nie pamiętam, abym kiedy był tak przejęty, uszczęśliwiony i przekonany krasomówczemi wywodami prezydjum, jak to miało miejsce na czwartkowem zebraniu Stowarzyszenia lokatorów. A treść rezolucji wprawiła mnie wprost w zachwyt, już może nie tyle z praktycznych względów, że będziemy za komorne płacić mniej o 40 procent, bo i dziś jak kto nie chce to może nie płacić całe sto procent, ale że na tę wiadomość mojemu gospodarzowi jeszcze się trochę gębusia przedłuży i przybladnie. Taki kanalja i krwiopijca jak mu się nieco zalega, zaraz prosi, żeby mu płacić nietylko za komorne, ale nawet i za wodę, inaczej grozi sądem i eksmisją — wprawdzie dotychczas tylko grozi bo i tak wie, że nic nie wskóra, ale te 40 procent to w każdym razie humoru mu nie poprawi, a to grunt. Najgorsze byłoby to, że w razie zatwierdzenia naszych żądań może wypaść taka ewentualność, że już bezapelacyjnie będzie trzeba płacić te 60 procent komornego.

Kiedy się zaś człowiek czuje tak wewnętrznie szczęśliwy, co w dzisiejszych czasach, niestety, nie często się zdarza, to radby się czemprędzej przed kim wywnętrzyć i nagadać do syta. To też kiedy po wyjściu z zebrania natknąłem się na kolegę mego gospodarza, nie wytrzymałem i palnąłem mu prosto z mostu.

— A co, panie obywatelu, czterdzieści procent komornego to jakbyśmy już mieli w kieszeni — mój gospodarz na tę wiadomość do reszty zzielenieje.

— Tylko czterdzieści procent żądacie? — To bardzo mało — odrzekł zagadnięty. — A nuż wam odmówią lub przyznają znikomą zniżkę, która dla lokatorów będzie bez znaczenia, a kamieniczników i tak nie dobije?

Należało być konsekwentnym i żądać już conajmniej 90 procent, — wtenczas mogliby wam przyznać połowę tego, a tem samem pozbylibyście się raz na zawsze i gospodarzy domów.

Co zaś do tego, że pański gospodarz, jak pan mówi, o te 40 proc. do reszty zzielenieje, to powiem panu w sekrecie, że on, jego żona i dzieci, jak pan musiał zauważyć, coraz więcej zielenieją, a to z głodu — z niedostatku.

Kiedy ze zgorszeniem spojrzałem na mego rozmówcę i pomyślałem, co ten głupiec za kawały odwala, ten mi się wprost zapytał ile jestem winien za komorne?

— Za kwartał — odrzekłem mimowoli.

— A za wodę?

— Zdaję się za pięć miesięcy. — Co mnie pan tak indaguje? — zapytałem zniecierpliwiony — przecie nie panu jestem winien!

— Przepraszam pana. To tylko tak dla przykładu. Otóż widzi pan, jeżeli on ma takich kilku lokatorów, jak pan, a nie chcąc zajmować miejsca w biurze i odbierać chleba biedniejszym, zgodził się na to co mu los wyznaczył, że utrzymuje się tylko z komornego, to też za „karę" musi znosić nietylko nędzę, ale jeszcze ogromne nieprzyjemności, gdyż on już musiał do tego czasu zapłacić za pana za wodę, a jak nie, to mu z tej przyczyny napewno obłożono sekwestrem wszystkie graty i doliczono koszty do kosztów za wezwanie, upomnienie i t. p. niezliczone kary i przynaglenia.

Co prawda pański gospodarz sam sobie wszystkiemu winien, gdyż należy do rzędu tych głupich ludzi, co to ze względów patrjotycznych i obywatelskich nie chciał sprzedać domu żydom, chociaż dawali mu tyle, że mógłby jako lokator żyć dostatnio i bez kłopotów z samych tylko procentów. Ale co z upartym robić. Mówi, że własność nieruchoma w polskich rękach, to majątek narodowy, że może ten kryzys przetrzyma. I on, którego pan tak złośliwie szykanuje, twierdzi, że ogromna większość lokatorów, to porządni, nie pozbawieni sumienia i zrozumienia sytuacji, ludzie. Że nawet najbiedniejsi poczuwają się do tego, że mając dach nad głową, należy płacić. Płacą więc co mogą, ale płacą.

— Ponieważ mój rozmówca zaczynał mnie już nudzić swemi wywodami, więc poradziłem mu, żeby właściciele nieruchomości urządzili sobie takie samo zebranie, jak my i niech też żądają obniżenia lub całkiem zniesienia podatków. — Trudno, taki czas nadszedł, że wszyscy nie mamy czem płacić.

Ale czy takiego można przekonać. Ja swoje, a on swoje. Musiałem go czemprędzej pożegnać, bo znów mnie zaczął przekonywać, że u nich to tak łatwo nie można uchwał przeprowadzać, jak u nas, że to niby taki pan prezes jeżeli chodzi o gadanie, to chciał, czy nie chciał, ale pewno musiał, zaś te dwa żydki, to oni tak gadają dopóki za to gadanie nie kupią sobie od gojów kamienic. Bo czy będzie zniżka komornego, czy nie będzie, to przez ten czas i z samego strachu napewno 40 procent gojów wyprzeda swoje nieruchomości, a w najlepszym razie odda się na dobrowolne wygnanie ze śródmieścia, osiedlając się na krańcach miasta.

Opowiadał mi jeszcze, że dekret o ochronie lokatorów i inkaso za wodę, porównać można do serwitutów dworskich, utworzonych specjalnie przez moskali, celem stałego podniecania zazdrości i nienawiści chłopa do dworu.

Lecz być może, że ten gaduła miał trochę racji, że u tych kamieniczników nie jest tak dobrze, jakby się zdawało. I rzeczywiście ani na zabawach, ani na wieczorkach nie widać tej hołoty, która się też chce mieć za obywateli kraju i patrjotów, jak nieprzymierzając ten mój gospodarz. A podobno jak u siebie urządzili opłatek i jakąś skromną „kawę czarną", to i tak ich za wiele się nie zeszło, chociaż cała zabawa z wiktem kosztowała tylko 2 złote.

W rezultacie z tego całego gadania, zamiast własnego zadowolenia, głowa mnie tylko rozbolała i pragnąłem jak najprędzej znaleźć się w domu. Ale i tu miałem pecha. Żona moja — osoba bardzo dobroczynna, zostawiła mi tylko klucz u dozorcy. Sama zaś z córką, z synem i służącą, obładowani różnemi przysmakami własnego wypieku, poszli na czarną kawę, urządzoną na Samopomoc uczniowską.

Ponieważ tych czarnych kaw dobroczynnych w bież. karnawale jest bez liku, a moja rodzinka bawi się na nich świetnie i często do białego ranka, pozostawiając mnie i moje potrzeby zaspokojenia głodu własnemu pomysłowi, postanowiłem przeto zemścić się na nich i w tym roku sam się dobrze zabawić na Reducie Straży.

A dzisiejsza Reduta podobno świetnie i interesująco się zapowiada. Gospodarze z całym sztabem Straży na czele dokładają wszelkich starań, aby, pomimo tańszych o połowę biletów wejścia, dostarczyć gościom tych samych, co zwykle wrażeń, atrakcyj i niespodzianek.

Kto więc chce połączyć przyjemne z pożytecznem — zasilić kryzysowe fundusze tej ze wszechmiar pożytecznej instytucji i wesoło się zabawić, niech dziś spieszy na Redutę Straży.

Jgrek.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

instytucji może wrogiej politycznie czy społecznie.

Pos. Rybarski mówi w dalszym ciągu o praktykach konfiskacyjnych, przytacza jąc szereg przykładów konfiskat i przechodzi do krytyki ustawy o szkołach akademickich. W ocenie tego projektu — wywodzi p. Rybarski — wytworzyła się z jednej strony solidarność niezależnej opinji polskiej, a z drugiej solidarność obozu rządowego z różnemi odłamami żydów.

Ideologja silnego rządu przyjmuje się w sferach młodszych o ile ciągną ku sanacji.

W chwili, gdy główne niebezpieczeństwo idzie od Niemiec uważa rząd za rzecz odpowiednią robić oszczędności na przedsiębiorstwach państwowych na Pomorzu i przeprowadzać ich zniesienie. A już największe niebezpieczeństwo grozi nam na Śląsku. Niemcy w swych zamysłach rewizjonistycznych nie mogąc powołać się na argument etnograficzny, chcą nas osaczyć ekonomicznie. W górnictwie śląskiem kapitał niemiecki nadal dominuje. Zmienił tylko swą postać.. Kontrola rządu niemieckiego nad tym kapitałem stała się dziś zupełnie wyraźna. Trzeba liczyć się z tem, że w pewnym momencie Niemcy przeciw nam ten atut mogą wygrać. Nie mówię o tem kto w przeszłości zawinił.

Pos. Sanojca: Bij się pan pierwszy w piersi, a kto był Kiedroń, kto był Korfanty?

Pos. Rybarski: Tych niebezpieczeństw jest wiele na zewnątrz i na wewnątrz. Cztery miesiące dzielą nas od aktu obioru Prezydenta. Źródłem władzy powinny stać się Izby ustawodawcze, pochodzące z wyborów wolnych od teroru. Tak przeprowadzone wybory są najlepszym warunkiem, aby przyszły Prezydent miał w dzisiejszem położeniu należytą powagę i znaczenie. Od spełnienia tego warunku uzależniamy nasze stanowisko w sprawie aktu wyboru Prezydenta.

Następny mówca pos. Langer (Klub Ludowy): Rola sejmu spadła do roli czynnika, potrzebnego dla dekoracji. Dlatego stosunek posłów ludowych do obecnego budżetu jest negatywny. Budżet jest jednym funduszem dyspozycyjnym. Obecny system rządów w Polsce podkopał wiarę w prawo, wywołał poczucie krzywdy. W naturze polskiej leży wstręt do absolutum dominium. Celem bowiem organizmu państwowego jest człowiek, a państwo powinno być tylko narzędziem. Klub mówcy głosować będzie przeciw budżetowi.

Poseł Czapiński (PPS) w ciągu swych wywodów wspomina o zamierzonej reformie szkół akademickich i zaprząta się specjalnie stosunkiem burżuazji żydowskiej w sejmie do obecnego systemu. Są oni jednocześnie z rządem i przeciw rządowi. Nie są przeciw ustawie akademickie, bo za nią głosują, ale nie są za ustawą akademicką, bo wnoszą poprawki. W tych warunkach ustrój w Polsce jest dyktaturą sanacji z odrzuconą poprawką posła Sommersteina. (Wesołość). Kryzys gospodarczy, kryzys budżetowy, kryzys prawa, oświaty i moralności — oto obraz współczesności. W tych warunkach nie możemy głosować za budżetem. Mówca przypomina, że za kilka dni rozpocznie się po raz wtóry proces brzeski, zwrócony przeciwko przywódcom PPS., ludowcom i wyraża z tego powodu cześć podsądnym.

Na tem posiedzenie zostało o godz. 8 zakończone. Następne w sobotę 4 b. m. o godz. 10-ej przed południem.

Dr. Paweł Broniatowski
Choroby skórne i weneryczne
od 9—12 r. od 4—8 w. Panie od 12—1 p. p.
Częstochowa. ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

Każde państwo ma prawo zbrojnej obrony swoich granic.

Zasadnicza decyzja Rady Ligi Narodów.

Genewa. — Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ligi, która zajmowała się konfliktem pomiędzy Peru a Columbją z powodu zajęcia przez bandy peruwiańskie columbijskiego portu Leticia na rzece Amazonce.

W toku dyskusji zabrał m. in. głos przedstawiciel Niemiec Keller, wygłaszając bardzo charakterystyczne przemówienie, poświęcone obronie, poszanowania traktatów i integralności terytorjów. Keller oświadczył:

„Zabierając głos, czynię to nie w tym celu, ażeby wypowiedzieć się co do istoty sprawy, ani co do charakteru aspiracji grup, należących do różnych państw, a skierowanych przeciw wykonaniu klauzul terytorjalnych traktatu swobodnie zawartego.

Podzielam natomiast nadzieję, że wysiłki Rady Ligi doprowadzą do wyników zgodnych z traktatami i zasadą nienaruszalności terytorjalnej państwa. Ideą przewodnią postępowania mego rządu w tej fazie konflikt pomiędzy Peru a Columbją, będzie zasada, że metody gwałtu zastosowane celem stworzenia faktów dokonanych nie mogą nigdy przesądzać załatwienia pokojowego, zgodnego z zasadami paktu Ligi Narodów".

W dalszej debacie przemawiał delegat Peru oraz delegat Columbji, który wygłosił świetną mowę w obronie traktatów integralności terytorjalnej państw, wskazując, że w danym wypadku idzie o utrzymanie i poszanowanie zasad, posiadające pierwszorzędne znaczenie dla całego świata. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie na członkach Rady, którzy postanowili wysłać telegram do rządu peruwiańskiego, stając całkowicie po stronie Columbji. W telegramie tym Rada Ligi stwierdza, że nic nie może przeszkodzić Columbji w objęciu zpowrotem pod jej władzę terytorjum, które należą do Columbji na mocy traktatów.

Na jakie prześladowania

jest narażony Kościół w Sowietach?

Ryga. — Ks. biskup Bolesław Słoskan, przybyły ostatnio z Rosji do Rygi, zwiedził miejscowe seminarjum duchowne. W kaplicy zakładowej udzielił obecnym błogosławieństwa. Miał też przemowę do zebranych wobec wystawionego Najśw. Sakramentu. O położeniu Kościoła w Sowietach mówił on m. in.:

Na zdjęciu nasem widzimy ks. Biskupa Słoskana który był więziony przez kilka lat u bolszewików i dopiero w tych dniach powrócił do Rygi.

„Stan Kościoła katolickiego w Rosji jest straszny. Są kościoły — to niema księży. Jest ksiądz — to niema katolików, lub obawiają się zbliżyć do księdza. Księża pozostający na wolności, prawie nic nie mogą zdziałać dla dusz. Wierni z obawy prześladowań, utraty stanowiska, roboty i chleba, lękają się zbliżyć do kapłana. Ksiądz odwiedzający kościoły, gdzie jeszcze nie są zamknięte, zamieszkuje zimne i wilgotne zakrystje. Tak jest np. na Białej Rusi, lecz jeszcze gorzej w głębi Rosji. Z ciężarem na sercu ksiądz musi patrzeć na spustoszenie moralne. A tu jeszcze na każdym kroku widzi nędzę, głód łzy uciśnionych, musi słuchać skarg matek, ojców, że syn wiarę utracił, wstąpił do szeregu bezbożników i td.

Biskup pokazywał srebrny kieliszek, mogący być ukryty w dłoni, który podczas prześladowania służył mu za kielich do odprawiania Mszy św. w lochach i kryjówkach, gdzie innej postawy nie można było przybrać, jak zgarbioną lub klęczącą, a ministrantami i słuchającymi byli sami tylko aniołowie.

Rola Senatu i zebrania ogólnego profesorów

Dyskusja na komisji oświatowej.

Warszawa. — Sejmowa komisja oświatowa kontynuowała dalsze dyskusje nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Referent pos. Czuma (BB) na wstępie sprzeciwił się wnioskowi Korneckiego (Kl. Nar.), aby pierwsze cztery artykuły przegłosować. Referent sądzi, że przy omawianiu dalszych artykułów może nastąpić konieczność zmiany artykułów poprzednich, więc ostateczne ustalanie tych pierwszych artykułów byłoby niepożądane.

Pos. Piotrowski (PPS) wyraża zdanie odmienne, gdyż przy trzeciem czytaniu można składać poprawki nawet pod względem zasadniczym ważne. Natomiast przegłosowanie pierwszych 4-ch artykułów jest konieczne, gdyż od wyniku głosowania zależy ustosunkowanie się jego klubu do dalszej pracy.

Posłowie Komarnicki i Staniszkis (Kl. Nar.) popierają posła Piotrowskiego, referent jednakże nie zgadza się na głosowanie, gdyż i dalsze artykuły obejmują sprawy zasadnicze.

Wniosek posła Korneckiego w głosowaniu upadł. Głosowało za nim 12 posłów

Następnie referent pos. Czuma omawia art 5 dotyczący „zebrań ogólnych profesorów" i zgłasza poprawkę, aby w artykule tym dodać nowy punkt: „zebranie ogólne profesorów uchwala statut szkolny", a słowa te skreślić z art. 3. Dalej proponuje, aby do art. 5 dodać słowa: „Rektor może zawiesić uchwałę zebrania ogólnego, gdy uzna to za potrzebne ze względu na interes publiczny albo dobro szkoły".

Po przemówieniu pos. Sommersteina i pos. Staniszkisa zabrał głos pos. Korneckiego (Kl Nar.), który poddaje krytyce rolę, jaką projekt zamierza przeznaczyć zebraniu ogólnemu profesorów.

Przemawiają: pos. Bryła, ks. Szydelski, poczem obszernie przemówienie wygłasza pos. St. Stroński, który m. innemi mówi:

Najzabawniejsze, że sprawozdawca prof. Czuma dodał jeszcze poprawkę „rektor może zawiesić uchwałę zebrania ogólnego profesorów". Jakie uchwały, chyba to, że minister zażąda opinji zebrania, które ją na żądanie wypowie i wtedy rektor zawiesi. Otóż, to są skutki dążeń przyświecających tej ustawie, aby obniżyć poziom działalności władz akademickich. Stwarza się t. zw. władzę bez władzy, poco profesorowie będą przychodzili na takie zebrania, gdzie mogą tylko wysłuchiwać bez uchwalania. Misterna robota tej ustawy dała jej jedynie śmieszność.

Referent pos. Czuma odpowiada pos. Strońskiemu, że osobiście byłby za skreśleniem słowa: „władze" w tytule rozdziału, bo właściwie to są organa szkoły. Dalej podkreśla, ważność uchwalania statutu przez ogólne zebranie profesorów, który jest jakoby konstytucją dla szkoły akademickiej.

TELEGRAMY

POLSKIE GROMNICE W DARZE DLA PIUSA XI.

Citta del Vaticano. — Jest we zwyczaju, że w święto M. B. Gromnicznej Papież przyjmuje artystycznie wykonane gromnice od kolegjów i zakonów rzymskich.

W tym roku Ojciec św. otrzymał artystycznie wykonane gromnice od kolegjum polskiego, które w dniu tym przedłożył Piusowi XI O. Tadeusz Olejniczak i od Instytutu polskiego, który prowadzi ks. prałat Zakrzewski.

Dary gromniczne dla Papieża nosiły herby Polski, a więc jedna Orła Białego, a druga motywy historyczne.

Także polskie Nazaretanki i Zmartwychwstanki wręczyły Papieżowi pięknie ozdobione gromnice, które będą przypominały Piusowi Jego drugą ojczyznę.

WIELKI PIĄTEK UROCZYSTEM ŚWIĘTEM KATOLICKIEM.

Rzym. — Odnośne władze watykańskie powzięły już decyzję w sprawie ustanowienia Wielkiego Piątku jako nowego, uroczystego, powszechnego dnia świątecznego w całym kościele katolickim.

Po ogłoszeniu odnośnego dekretu obowiązywać będzie zatem w tym dniu całkowity spoczynek świąteczny.

BEZ BEZPIECZEŃSTWA NIEMA ROZBROJENIA.

Paryż. — O godz. 15-ej odczytali premjer w Izbie deputowanych a wicepremjer i jednocześnie minister sprawiedliwości w senacie, deklarację rządową.

Najciekawszą dla Polski częścią deklaracji rządowej jest ustęp, odnoszący się do polityki zagranicznej. Daladier powiedział dosłownie: „Chcemy bezpieczeństwa, bezpieczeństwa wszystkich narodów, które będąc równe w uprawnieniach powinny być równe w swych obowiązkach. Bez tego nie może być mowy o światowem zaufaniu, poprawie gospodarczej, ani też o jakimkolwiek planie rozbrojenia lub o ogólnym arbitrażu w jednej metodzie, która pozwoliłaby na ewolucję pokojową Europy i całego świata".

W tych słowach mieści się dokładne stwierdzenie zobowiązań niemieckich, a mianowicie, iż Rzesza niemiecka nie powinna utrudniać pokoju europejskiego, gdyż bezpieczeństwo dla wszystkich krajów oznacza wyraźnie ważność istniejących traktatów i ich postanowień.

POSEŁ R. P. ŁUKASIEWICZ NA KREMLU.

Moskwa. — Wczoraj w południe nowomianowany poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie, minister Łukasiewicz, złożył na Kremlu listy uwierzytelniające na ręce prezesa SKW. ZSRR. p. Kalinina.

Przy tej okazji minister wygłosił przemówienie w języku polskim, w którem podkreślił, że podpisanie ostatnio umowy, o pakt nieagresji i konwencja koncyljacyjna, uświęcają pomyślny stan stosunków polsko-sowieckich.

Na przemówienie to odpowiedział porosyjsku prezes Kalinin, który zaznaczył, że zawarcie paktu spotkało się z wielką satysfakcją społeczeństwa ZSRR., które zawsze przypisywało wielką wagę do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzecząpospolitą Polską.

SZCZEPIONKA ANTYTYFUSOWA DR. WAJGLA DOBRODZIEJSTWEM DLA CHIN.

Bruksela. — Belgijska Fundacja dla badań naukowych udzieliła ponownego subsydjum dla O. Ruttena, misjonarza w Chinach, oraz jednocześnie wyraziła swe wielkie uznanie dla jego działalności misyjnej.

O. Rutten od roku 1930 przebywał w

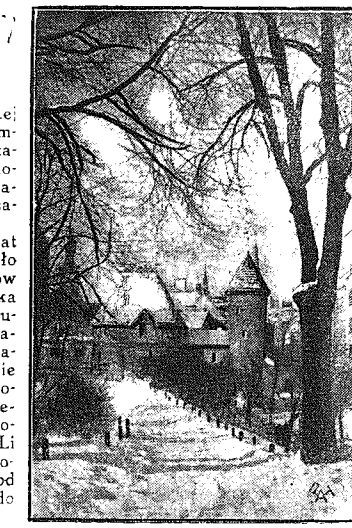
Z Estonji. Na zdjęciu naszem widzimy obrazek ze starego miasta w Tallinie pokrytego obfitą powłoką śnieżną. Mamy przed sobą uroczy widok na resztki murów fortyfikacyjnych, pochodzących z czasów średniowiecznych.

Dźwiękowy Teatr „ODEON"

PIEKŁO UPADŁEJ KOBIETY

W rolach głównych — słynna Dorotha Mackail i Wiktor Varkonyj

Nad program: Aktualności dźw. Paramountu

W niedzielę, 5-go lutego o godz. 12 i pół w poł.

Rozkoszna Przygoda z KATE NAGY 49 gr. 49 gr.

Chinach, gdzie czynił próby szczepionki przeciwko tyfusowi, wynalezionej przez Polaka, dra Wajgla (prof. Uniw. J. Kazimierza we Lwowie). Około 180 misjonarzy i zakonnic zostało w ten sposób zabezpieczonych przed tą straszliwą chorobą. Szczepionka stosowana przez dra Wajgla i O. Ruttena, okazała się pod każdym względem zadawalającą.

Krwawy teror

szaleje w Niemczech.

Berlin. — W dalszym ciągu nadchodzą coraz to nowe wiadomości o krwawym terorze, szalejącym na terenie całej Rzeszy. I tak w Głogowie w nocy z czwartku na piątek po demonstracji socjalistycznej wywiązała się krwawa strzelanina między hitlerowcami a komunistami. Liczba rannych dotychczas nie jest znana. 16 hitlerowców zostało aresztowanych.

W Witten w Zagłębiu Ruhry, w wyniku gwałtownej strzelaniny między hitlerowcami a komunistami, sprowokowanej przez nacjonal-socjalistów, 11 osób zostało ciężko rannych. Stan trzech jest beznadziejny. W Hamburgu 4 osoby odniosły rany. W Berlinie przeprowadzono rewizję w domu Karola Liebknechta, gdzie mieści się centrala niemieckiej partji komunistycznej, oraz w 26 innych lokalach komunistycznych, które to rewizje doprowadziły do konfiskaty znacznej ilości zakazanego materjału komunistycznego. Znaleziono kilka tysięcy egzemplarzy odezw, które nawołują do zbrojnego powstania i strajku generalnego. W domu Karola Liebknechta znaleziono również zakazane ulotki t. zw. związku bezbożników.

WYKRYCIE TAJNEGO ARSENAŁU W DOMU ROBOTNICZYM W WIENER NEUSTADT.

Wiedeń. — W Wiener Neustadt przeprowadziła policja i żandarmerja przy pomocy wojska rewizję w lokalu i drukarni partji socjalno-demokratycznej. Znaleziono 7 karabinów maszynowych ze 145 taśmami nabojów, 88 karabinów, 74 bagnety i 31 tys. nabojów karabinowych. Wobec gromadzenia się przed lokalem socjalistycznym wielkiej liczby bezrobotnych policja wezwała pomocy oddziału wojska, który ustawił przed lokalem dwa karabiny maszynowe, gotowe do strzału.

Przeprowadzona rewizja pozostaje w związku ze znalezieniem broni w Wappensdorf, gdzie w czwartek i piątek skonfiskowała policja 2 karabiny maszynowe, 60 karabinów i 2 tys. nabojów.

Równocześnie aresztowano 5 osób. — Jak słychać, także w innych miejscowościach przeprowadzi się rewizje domowe, w poszukiwaniu broni.

Tylko jako triumfator

chce Wilhelm wrócić do Niemiec.

Paryż. — Wysłannik „Le Petit Journal" Martel rozmawiał w Doorn z jedną wybitną osobistością z najbliższego otoczenia b. cesarza niemieckiego.

Wilhelm II nie zamierza powrócić do Niemiec — zapewniła wspomniana osobistość. Wszystko, co powiedziano lub kolportowano w tej sprawie, jest fałszywe. Niemiec przypomina, że 27 stycznia 1930 r. z okazji rocznicy urodzin cesarza oświadczył on delegacji monarchistycznej, przybyłej specjalnie z Berlina w celu złożenia mu gratulacji, że nie wróci do Niemiec, dopóki jego lud tego wyraźnie nie zażąda. Dotąd jednak między ludem a cesarzem istnieją wielkie nieporozumienia. Wilhelm II pracował przez 30 lat niestrudzenie nad rozbudowaniem wielkości Niemiec. Robotnicy byli lepiej opłacani za czasów panowania cesarza, niż po wojnie, nawet pod reżimem marksowskim. Jako zapłatę ten sam lud 19-go stycznia 1918 r. potrafił zażądać odejścia cesarza, trzeba więc, ażeby lud uznał swoją winę publicznie.

Martel zauważył, że Wilhelm II mógłby powrócić do Niemiec prywatnie, na co oficer niemiecki odpowiedział stanowczo, że nie może być o tem mowy. Albo Wilhelm powróci jako uznany szef rodziny cesarskiej, albo nie powróci wogóle do Niemiec.

Paryż. — Zastraszające wiadomości nadchodzą ze źródeł duńskich, które stwierdzają, iż jeśli wybory 5-go marca w Niemczech wzmocnią stanowisko hitlerowców — co jest bardzo prawdopodobne — to b. kajzer już 6 marca oficjalnie zamierza powrócić do Niemiec.

Wedle tych samych wiadomości, miałby Hitler utrzymywać stały kontakt z b. cesarzem i informować go codziennie o sytuacji w Niemczech. Wreszcie dementuje źródło wiadomość o powrocie kronprinca do Niemiec, gdyż, jak twierdzą dzienniki duńskie, niewiadomo, dlaczego komunikaty otaczają tajemnicą stosunek b. kronprinca do jego ojca.

NOWY PROJEKT USTAWY O ORDERZE „VIRTUTI MILITARI".

Warszawa. — Odbyło się posiedzenie komisji wojskowej Sejmu, na którem obecni byli przedstawiciele M. S. Wojsk. z wicemin. gen. Sławoj-Składkowskim na czele. Na wstępie komisja dokonała przy działu referatów, poczem po referacie pos. Sicińskiego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1933.

Zkolei pos. Borecki (BB) referował rządowy projekt ustawy o orderze wojskowym „Virtuti Militari". Referent pos. Borecki zaproponował, aby kawalerowie orderu mieli prawo do 80 proc. zniżki kolejowej. Projekt ustawy przewidywał tylko 50 proc. zniżki. Jako dzień święta orderu „Virtuti Militari" przewiduje się dzień 11 listopada. Osobne artykuły mówią o sposobie nadawania orderu.

W dyskusji ogólnej pos. Arciszewski (Kl. Nar) wysunął na podstawie porównania projektu ustawy z dotychczasową ustawą uwagi krytyczne, dotyczące sposobu nadawania orderu kwalifikacji czynów wojennych, za które poszczególne klasy orderu mają być nadawane, co do święta orderu oraz co do kapituły.

Przedstawiciele rządu oraz referent w zakończeniu dyskusji opowiedzieli się za nowym projektem. Przewodniczący pos. Miedziński odroczył dalszą dyskusje do jednego z następnych posiedzeń.

Pochód demonstracyjny

bezrobotnych pracowników umysłowych.

Warszawa. — Pochód demonstracyjny bezrobotnych pracowników umysłowych, który w liczbie kilkuset osób wyruszył w dniu 3 b. m. z ul. Siennej pod gmach Sejmu, zatrzymany został na ul. Wiejskiej. Do gmachu Sejmu przepuszczono jedynie delegację, złożoną z 5 osób.

Delegacja została przyjęta przez marszałka Sejmu dr. Świtalskiego, któremu złożyła na piśmie rezolucję, przeznaczone dla prezydjum Senatu i Sejmu.

Marsz. Świtalski oświadczył delegacji bezrobotnych, że rezolucje te zostaną skierowane do komisji pracy. Rezolucje bezrobotnych pracowników umysłowych zawierają żądanie przyznania zasiłków bezrobotnym sezonowym pracownikom umysłowym, którzy w ciągu 5 miesięcy opłacają składki, a praw zasiłkowych nie otrzymują. Ponadto występują rezolucje przeciwko projektowi ustawy scaleniowej.

W szczególności protestują bezrobotni pracownicy umysłowi przeciwko projektowi podwyższenia składek ubezpieczeniowych, opłacanych przez pracowników. Wreszcie domagają się pracownicy rozpisania wyborów do władz Z.U.P.U.

STRAJK ELEKTRYCZNY W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. — Powszechny strajk elektryczny w Białymstoku trwa nadal bez zmiany. Związek ochrony spożywców, prowadzący akcję strajkową, gromadzi nadal deklaracje abonentów o zdjęcie liczników. Liczba deklaracji osiągnęła już 8.000. Przesłane przez komisję w drodze rejentalnej deklaracje zarząd elektrowni zwrócił związkowi, na co otrzymał odpowiedź, że deklaracje uważa się za doręczone, co zwalnia deklarantów od płacenia abonamentu od liczników za miesiąc luty.

Wobec przeciągania się strajku niezbędną wydaje się interwencja władz, a w pierwszym rzędzie komisarza rządu m. Białegostoku, gdyż prawnym kontrahentem elektrowni jest samorząd miejski.

ROZWIĄZANIE KARTELU NAFTOWEGO.

Lwów. — Odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej syndykatu przemysłu naftowego we Lwowie, na którem omawiano sprawy bieżące, m. in. ustalono kontyngenty dla poszczególnych rafinerji na miesiąc luty.

Następnie Rada przeszła do kwestji dalszego utrzymania syndykatu, powstałej wskutek upływu terminu umowy kartelowej z 31 kwietnia r. ub. Ponieważ Rada, zgodnie z nurtującą w sferach naftowych opinją, stanęła na stanowisku, że dalsze utrzymywanie kartelu nie jest celowe w związku z kwestją wygaśnięcia syndykatu, postanowiono wypowiedzieć pracę urzędnikom syndykatu.

DEMONSTRACJA STUDENTÓW.

Warszawa. — W piątek w południe na dziedzińcu uniwersytetu zaczęła gromadzić się młodzież akademicka, którą zachęcano do demonstrowania przeciwko ustawie akademickiej.

Na sztachetach frontowej bramy uniwersytetu wywieszono transparent z napisem przeciwko ograniczeniu autonomji. Przed uniwersytet przybyło ciężarowe auto z oddziałem policji.

Przed procesem brzeskim w apelacji.

Warszawa. — W piątek kancelarja wydz. III sądu apelacyjnego rozpoczęła wydawanie biletów wstępu na proces „Centrolewu". Ogółem wydanych ma być 108 biletów wstępu, z czego 15 dla prasy. Jak już donosiliśmy, w skład kompletu sądzącego wchodzić będą: przewodniczący p. Gocek, sędziowie Krasowski i Chodecki. Oskarżenie wnosić będzie wiceprok. W. Grabowski. Rozprawa, jak wiadomo, wyznaczona została na dzień 7 b. m.

Wszyscy oskarżeni mają zamiar brać udział w rozprawie, do czego, jak wiadomo, ustawowo nie są obowiązani. W skład obrony wchodzą ci sami adwokaci, którzy bronili przywódców „Centrolewu" przed sądem okręgowym. Ubędzie tylko adwokat Ujazdowski, którego klijent pos. Sawicki został przez sąd okr. uniewinniony. Brak będzie także niedawno zmarłego ś. p. E. Śmiarowskiego.

Warszawa. — W sprawie wyznaczonego na dzień 7 b. m. w sądzie apelacyjnym procesu „Centrolewu" zachodzą pewne komplikacje.

Oto obrońca posła Władysława Kiernika adw. Urbanowicz, uległ niedawno w Zakopanem wypadkowi, wskutek którego złamał nogę. Adwokat przewieziony do Warszawy, przez dłuższy czas nie będzie mógł opuszczać łóżka. Obrońca zaś p. Witosa adw. Stanisław Szurlej, ma prowadzić obronę w procesie krakowskim o podpalenie (sprawa dyrektora Reicherta), który rozpoczyna się w Krakowie w dniu 6 b. m. Adw. Szurlej powierzył poprzednio zastępstwo w procesie „Centrolewu" adwokatowi Urbanowiczowi. Wobec choroby jednego adwokata i zajęć zawodowych drugiego, obrona podnosi, że posłowie Witos i Kiernik mogliby pozostać bez obrońców. Możliwem jest, że na wstępie wtorkowej rozprawy postawiony zostanie przez obronę wniosek o odroczenie.

PROWOKACJA NA ZEBRANIU STR. NARODOWEGO W POZNANIU.

Poznań. — W czwartek odbyło się w Poznaniu w sali kinoteatru „Słońce" wielkie zebranie polityczne Stronnictwa narodowego. Wstęp był za legitymacjami. Podczas przemówienia posła na sejm Romana Rybarskiego dwaj nasłani prowokatorzy wszczęli hałas. Mimo, że publiczność usunęła ich samorzutnie i po chwili nastąpił spokój, urzędowy przedstawiciel starostwa grodzkiego rozwiązał zebranie ku powszechnemu zdumieniu zebranych paru tysięcy obywateli.

PIJANY GOŚĆ CHCIAŁ ZASTRZELIĆ ZULĘ POGORZELSKĄ.

Warszawa. — W nowym kabarecie nocnym „Paradis" przy ul. Nowy Świat 3 wynikła wczoraj w nocy niezwykła awantura.

Do lokalu przybyła w towarzystwie kilku kolegów scenicznych ulubienica Warszawy, popularna artystka rewjowa p. Zula Pogorzelska.

Towarzystwo zajęło oddzielną lożę. W pewnej chwili z sąsiedniego stolika podniósł się jakiś mocno pijany jegomość, który na chwiejnych nogach zbliżył się do p. Pogorzelskiej, zapraszając ją do tańca. Gdy artystka odmówiła, pijany gość zawołał: „Musi pani tańczyć ze mną, bo inaczej zastrzelę".

Przy tych słowach pijany gość sięgnął ręką po rewolwer. W sprawę wdał się właściciel lokalu, który w ten sposób chciał zlikwidować zajście, że zaczął namawiać artystkę, ażeby zatańczyła z pijakiem(!!).

Awantura wywołała zrozumiałą konsternację; ponieważ sytuacja zaogniała się, a pijany gość nie przestawał grozić rewolwerem, zawiadomiono wkońcu telefonicznie komendę miasta i wkrótce przybył patrol z komendy, który awanturującego się gościa usunął z lokalu i odprowadził do aresztu.

Wzloty Ducha...

Za marą szczęścia wszyscy gonią,
W pragnienia szału i upojeń.
Ono tuż, byle sięgnąć dłonią,
Słuchając ducha swego rojeń.
Duch młody rwie się lecieć w niebo,
Czując ciążące pęta ziemi:
Bój wieczny! — jego jest potrzebą —
Szarpiąc skrzydłami związanemi
Tylko przez jedną życia chwilę,
Wzniosą się górne wzloty ducha, —
Nim w zimnej znajdzie kres mogile,
Będzie, jak w burzy barka krucha.
Bój, głucha rozpacz i zawody —
Oto jedyna treść żywota;
Kto słaby — płynie z prądem wody,
Silny — gdzie gwiazda lśni mu złota.
Pragnienia szczytne, myśli, czyny,
Cała duchowych walk pożoga,
To tylko stopnie są drabiny,
Dosięgające szczytem — Boga!

S. Mszyca.

KRONIKA

Niedziela 5 LUTEGO

Dziś — Agaty pn. i m.
Jutro — Tytusa b., Doroty p.
Wschód słońca o godz. 7.16
Zachód „ „ 16.41

Kalendarzyk historyczny:
Wjazd Władysława IV-go na koronację do Krakowa w 1633.

— Święto Papieskie w Częstochowie. W dn. 12 b. m. t.j. w przyszłą niedzielę jako w rocznicę koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI odbędzie się o godz. 11 przed południem pontyfikalne nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. ks. Biskupa Dr. T. Kubinę z udziałem przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa oraz organizacji katolickich ze sztandarami, a o godz. 7-ej wiecz. tegoż dnia odbędzie się w sali katedralnej uroczysta Akademja ku czci Ojca św. z udziałem wybitnego prelegenta p. prof. F. Szafrańskiego z Warszawy, chóru katedralnego pod kier. p. dyr. J. Kowalskiego, orkiestry katedralnej pod kier. p. Z. Rezlera, oraz p. Ireny Egerowej (deklamacja).

Bilety w cenie od 30 gr. do 2 zł. wcześniej nabywać można w sklepie „Gońca Częst." (Aleja 26) i w aptece p. A. Włosińskiego pod Jasną Górą, a w dzień Akademji przy kasie od godz. 5 popoł.

Należy się spodziewać, że miejscowe społeczeństwo katolickie, pragnąc złożyć należny hołd Najwyższemu Dostojnikowi Kościoła Katolickiego i wielkiemu Przyjacielowi Narodu Polskiego, weźmie jaknajliczniejszy udział w pontyfikalnem nabożeństwie w katedrze i w uroczystej Akademji w sali Katedralnej.

— Z Akcji Sodalicyjnej. W pierwszą niedzielę m-ca dn. 5 b. m. odbędzie się całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba. Adoracja rozpocznie się o godz. 12 przed sumą. W czasie sumy kazanie wygłosi prefekt ks. Br. Magott. Zakończenie adoracji nastąpi po nieszporach, które będą odprawione o g. 18. Godziny adoracji na sumie i nieszporach mają sodalisi Sodalicji inteligencji męskiej

— Ogólne zebranie „Lutni". W dzisiejszą niedzielę o godz. 15-ej w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia wszystkich członków o godz. 15-ej i pół w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Jasnogórskiej nr. 23 odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. Śpiew. „Lutnia".

— Z Koła Nauczycielskiego L. O. P. P. W dniu 7 b.m. odbędzie się w sali państw. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza o godz. 5 po poł. zebranie, poświęcone sprawom organizacyjnym Koła Nauczycielskiego L. O. P. P. W celu zakupienia masek gazowych niezbędnych do szkolenia mło-

dzieży, Koło ma zamiar urządzić „Kawę towarzyską". Liczny udział członków koniecznyy.

— **Wieczór ku czci królowej Jadwigi.** Staraniem ostatnich klas i kursów częstochowskich żeńskich szkół średnich w sobotę, dn. 4 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali gimn. im. H. Sienkiewicza będzie urządzony pod wysokim protektoratem J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny wieczór ku czci królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły.

W programie wieczoru są: odczyt, deklamacje, muzyka, śpiew, tańce historyczne i obrazek sceniczny z życia królowej Jadwigi.

Ceny od 30 gr. do 2 zł. Dochód przeznaczony na rekolekcje zamknięte dla niezamożnych maturzystek.

Wieczór ten wzbudził żywe zainteresowanie wśród katolickiego społeczeństwa Częstochowy.

— **Uroczyste otwarcie kursów dla sióstr Polsk. Cz. Krzyża.** Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie podaje do wiadomości zainteresowanych, iż dnia 6 lutego b. r. o godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 14, odbędzie się uroczyste otwarcie kursów dla sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża oraz rozdanie świadectw absolwentkom kursów z roku 1932.

W tymże dniu o godz. 8-ej rano odprawione zostanie nabożeństwo w Katedrze.

APEL!

W związku z trwającą akcją zbiórki odzieży i obuwia dla najbiedniejszych dzieci, Sekcja opieki nad Matką i Dzieckiem Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Właścicieli sklepów, jak również do Dyrekcji, fabryk i firm handlowych, by przyłączyli się do ogólnej akcji zbiórki i składali pod adresem Dowództwo 7 Dyw. Piech. III Aleja Nr. 47, wszystko, co mają zbywające, a co da się użyć do ubrania biedaków.

Sklepy spożywcze i firmy, nie mające nic wspólnego z handlem materjałami lub obuwiem, proszone są o składanie chociażby najmniejszych kwot, z których zostanie zakupiona odzież i obuwie.

Zebrane rzeczy zostaną doręczone kierownikom szkół powszechnych, którzy, znając stan materjalny swych uczni, będą rozdzielać odzież wśród najbiedniejszych.

Wszystkie ofiary są wpisywane na listę Pow. Kom. Nies. Pom. Bezrob. i zostaną ogłoszone w prasie.

Dzisiejsza reduta Straży Ogniowej

Przypominamy, że dzisiejsza reduta Straży, na którą wybiera się cała elegancka publiczność naszego miasta, rozpocznie się o godz. 10-ej wieczorem.

Bilety wstępu można jeszcze nabywać w kancelarji Straży do wieczora lub przy wejściu na salę.

Z okazji dzisiejszej reduty na ostatniej stronicy naszego pisma zamieściliśmy barwny, piękny obrazek z odpowiedniej treści wierszykiem, również szarada jest specjalnie „redutowa", a tak się złożyło, że i dzisiejszy odcinek powieściowy dziwnym zbiegiem okoliczności rozsnuwa ponętny obraz zabawy redutowej w Gdyni.

Wszystkie prognostyki zdają się zapowiadać, że reduta w Straży uda się wspaniale.

— **Walne zebranie III Gniazda T-wa Gimn. „Sokół".** W niedzielę, dnia 12-go lutego o godz. 16-ej w sokolni przy ul. 3 Maja nr. 2 odbędzie walne zebranie członków gniazda III T-wa Gimn. „Sokół".

— **Z życia młodzieży państw. Gimnazjum H. Sienkiewicza.** W chwili zerwania kajdan niewoli, gdy w posadach drżały trony zaborców i ważyły się losy Ojczyzny, młodzież zakładu chwyciła za oręż, by niewzruszenie bronić granic Rzeczypospolitej. Wielu ich legło na zaszczytnem polu chwały, składając swe młode życie w ofierze Ojczyźnie. Ku utrwaleniu świetlanej pamięci młodocianych bohaterów wmurowano w gmachu szkolnym w roku 1921 pamiątkową tablicę z wyrytemi na niej nazwiskami Poległych. Obecnie okazało się, że nazwiska nie wszystkich ś. p. Zasłużonych na niej umieszczono. Gmina klasy VIIIa postanowiła własnym wysiłkiem zdobyć odpowiednie środki pieniężne na ufundowanie nowej marmurowej tablicy. Praca wre od kilku miesięcy.

Dowiadujemy się, że dnia 18 i 19 lutego b. r. pod egidą Samopomocy i przy współudziale uczenic Seminarjum Ochroniarek odegraną zostanie przez tych młodych i dzielnych adeptów sztuki komedja Grzymały - Siedleckiego „Spadkobiercy". Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo poprze ten patrjotyczny czyn naszej młodzieży i licznym udziałem przyczyni się do zrealizowania jej szczytnych zamierzeń.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. † p.

PIOTRA STANDO

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA, SYN I CÓRKI.

— **Wystawa fotografiki w Częstochowie.** Na urządzaną staraniem grupy miłośników fotografji wystawę, która rozpocznie się od 5 marca w sali Tow. Przyjaciół Francji przyjmowane są prace wyłącznie amatorskie. Oceny i porady udzielane są co piątek między godz. 4 i 5 po poł. w lokalu Tow. Przyj. Francji, Aleja 26.

— **Wieczór towarzyski absolwentów Szkoły Handlowej.** Dziś, w sobotę, o godz. 21-ej w lokalu Twa Przyjaciół Francji (Aleja 26) odbędzie się wieczór towarzyski z tańcami urządzony przez absolwentów Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich. W programie wiele miłych atrakcji i niespodzianek. Przygrywać będzie doborowy zespół „jazzbandowy" b-ci Jałowieckich. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Wejście za zaproszeniami zł. 2 i 2.50.

— **Zabawa K. O. S. „Victoria".** Dziś, w sobotę, w lakalu K. O. S. „Victoria" przy ul. Panny Marji 43 odbędzie się zabawa taneczna. Do tańców przygrywać będzie doborowa własna orkiestra. Bufet na miejscu. Wejście dla Pań i członków Klubu zł. 1, pozostałe 1 zł. 50 gr.

— **Wieczór towarzyski Nar. Org. Kobiet.** Narodowa Organizacja Kobiet w porozumieniu z organizacjami narodowemi urządza w dniu 4 lutego (sobota) b. r. o godz. 7 wiecz „wieczór towarzyski z tańcami", w lokalu własnym, przy ul. Kilińskiego 13 m. 3, na który zaprasza członków i sympatyków.

— **Wydawanie żywności bezrobotnym.** Wydawanie żywności bezrobotnym odbywać się będzie: W nowej szkole przy ul. Narutowicza — rejon II-gi w dniach 7, 14, 21 i 28 lutego, rejon IX w dn. 8, 15, 22 lutego i 1-go marca, rejon X w dn. 9, 16, 23 lutego i 2-go marca, rejon XI w dn. 10, 17, 24 lutego i 3-go marca, rejon XII w dn. 11, 18, 25 lutego i 4 marca.

W dawnej kuchni przy ulicy Chłopickiego: rejon III w dn. 7, 14, 21 i 28 lutego, rejon IV i V — w dn. 8, 15, 22 lutego i 1 marca, rejon VI — w dn. 9, 16, 23 lutego i 2 marca, rejon VII w dn. 10, 17, 24 lutego i 3-go marca, rejon VIII — w dn. 11, 18, 25 lutego i 4-go marca.

Pracownicy umysłowi i zapisani na listy dodatkowe będą pobierać żywność w tym samym lokalu przy ul. Chłopickiego w dniach: 6, 13, 20 i 27 lutego r. b.

Z działalności

Powiatowego Komitetu L. O. P. P.

Idea obrony przeciwlotniczej i przeciw gazowej zyskuje coraz więcej zrozumienia wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa, dowodem czego może służyć rozwój działalności Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Częstochowie. W ostatnim kwartale ubiegłego roku zorganizowano 19 nowych Kół LOPP, z czego 12 Kół w powiecie, 4 Koła szkolne, a 2 Koła wśród społeczeństwa żydowskiego (Zrzeszenie Rzemieślników Żydów i przy Szpitalu żydowskim). — Nowych członków LOPP. przybyło w ten sposób 516 rzeczywistych a 356 popierających. Niezależnie od tego w Kołach już istniejących zwiększyła się ilość członków o dalsze 166 członków rzeczywistych i 45 popierających. — W zakresie obrony przeciwgazowej zorganizowano w okresie ub. trzech miesięcy 22 Kursy przy 210 godzinach wykładów i pokazów. W charakterze instuktorów zawodowych pracują w Komitecie LOPP pp.: Tadeusz Strzelecki i Kazimierz Kaszewski, pozostałe wykłady i pokazy prowadzą bezinteresownie członkowie Zarządu Powiatowego oraz instruktorzy honorowi.

Ile zrozumienia wnosi do prac LOPP duchowieństwo, może posłużyć fakt przeszkolenia wszystkich OO. Paulinów i Braci na Jasnej Górze w miesiącu styczniu r. b., w którem wzięło udział 22 słuchaczy.

Również na podkreślenie zasługuje fakt uczęszczania na Kurs obrony przeciwgazowej 83 słuchaczy z pośród miejscowych sfer magistratury, palestry i Banku Polskiego, dla których zorganizowany został specjalny Kurs 10-godzinny w lokalu Sądu Okręgowego w Częstochowie.

Ponadto Komitet Powiatowy urządził w tym okresie 2 odczyty popularne w Sali Katedralnej oraz 1 odczyt dla inteligencji w sali Rady Miejskiej.

W powiecie również urządzane były odczyty i pogadanki, zakończone zazwyczaj organizowaniem nowych Kół, bądź też zapisywaniem się nowych członków.

Możemy śmiało twierdzić, że jeśli praca LOPP będzie się tak dalej rozwijała— to niedalekim już będzie moment, że wszyscy obywatele znajdą się w szeregach LOPPP., nareszcie spełniając swój obowiązek.

Jeśli więc — obywatelu — dotąd się nie zapisał na członka LOPP nie zwlekaj aby nie być ostatnim. Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu Komitetu Powiatowego przy ul. Panny Marji 26 (lokal Towarzystwa Przyjaciół Francji), a na wsi informacji udzieli każdy nauczyciel czy też Urząd Gminny.

— **Zabawa taneczna Tow. Kult. i Ośw. Rob. „Pochodnia".** Staraniem chóru „Pochodnia" w dzisiejszą sobotę odbędzie się zabawa taneczna w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14. W czasie zabawy odbędzie się koncert chóru „Pochodnia". Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Wejście 2 zł. tylko za zaproszeniami imiennemi. Bufet tani i obfity.

— **„Tydzień Trzeźwości".** Staraniem IV Stow. Młodzieży Polsk. Męsk. przy par. św. Rodziny dziś, w niedzielę, o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się w sali Katedralnej uroczysta wieczornica p. t. „Tydzień propagandy trzeźwości".

Z powodu poniesionych wydatków z urządzeniem wieczornicy ceny biletów od 20 — 49 groszy.

— **Z teatru Kameralnego.** W sobotę i w niedzielę o godz. 3-ej min. 30 po poł. dwa ostatnie przedstawienia „Estery — żony Rapaporta".

Dziś i jutro o godz. 8-ej wiecz.: „Życie jest skomplikowane", znakomita komedja Kiedrzyńskiego.

— **Zabawa Zw. Rezerwistów.** Staraniem Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Częstochowie w dniu 11 b. m. odbędzie się zabawa taneczna w sali „Ogniska Obrony Niepodległości" im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Pułaskiego.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa, bufet na miejscu obficie zaopatrzony po cenach kryzysowych.

Początek o godz. 9-ej wiecz. Wejście tylko dla zaproszonych i wprowadzonych gości. Wstęp dla panów 2 zł. dla pań i członków Zw. 1 zł. 50 gr.

— **Termin wpłacania potrąceń na podatek od uposażeń.** „Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że za obowiązujący termin, w którym potrącane przez służbodawców kwoty podatku od uposażeń służbowych winny być wpłacone do Kasy Urzędu Skarbowego, należy uważać termin określony w części drugiej art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. Ust. Nr. 58 z roku 1925 poz. 411 (to jest 7 dni po dokonaniu potrąceń)".

— **Przeziębianie podróżnych wskutek wadliwego ogrzewania pociągów.** Wielokrotnie poruszana sprawa nadmiernego ogrzewania lub wyziębiania wagonów kolejowych jest znowu aktualna. Władze ministerjalne winny zająć się zbadaniem tej sprawy. Należy bowiem przywrócić możność regulowania temperatury w poszczególnych przedziałach, jak to jest w całej Europie i jak to miało miejsce jeszcze przed kilku laty w Polsce. Należy też wydać instrukcję, aby nie ogrzewano pociągów w dni odwilży w taki sposób, aby temperatura w przedziałach przypominała łaźnię. W ostatnich dniach względnie wysokiej temperatury, wagony ogrzewane są jak podczas największych mrozów.

Obecny stan rzeczy naraża każdego podróżnego na przebycie choroby po każdej podróży koleją. Jest to tembardziej niebezpieczne, że obecne przeziębienia połączone są zazwyczaj z mniej lub więcej ciężkiemi komplikacjami.

— **Czekają nas jeszcze mrozy.** O ile mamy wierzyć starym prognostykom, to horoskopy na przyszłość nie przedstawiają się różowo. Dzień bowiem Matki Boskiej Gromnicznej przyniósł nam ciepłą i dżdżystą aurę, pod wpływem której zniknęły resztki opadów śnieżnych. Zatem, według wróżby ludowej „Niedźwiedź budę poprawi" — to znaczy, czekają nas jeszcze mrozy.

Z Sądu Grodzkiego

6 miesięcy więzienia za uprawianie oszukańczej gry w „trzy karty".

Zwolennicy ulicznego kasyna gry w „trzy karty" ciągle jeszcze oszukują naiwnych i nieostrożnych przechodniów. Oto w dniu 24 grudnia ub. r. na ulicy Garibaldiego 24-letni Stanisław Żuławik, znany oszust i recydywista, był właśnie owym „bohaterem" ulicznego kasyna. Wśród grupy ciekawych przechodniów znalazł się między innemi mieszkaniec wsi Ostrowy, gm. Miedźno, Kin Henryk, który przegrał 35 zł., lecz niedość tego było Żuławikowi. Gdy naiwny wieśniak wpłacał przegraną, 7-mą zkolei 5 zł. ratę, Żuławik wyrwał mu z ręki portmonetkę wraz z sumą 80 zł. i usiłował zbiec. Został jednak zatrzymany przez poster. P. P. na ulicy Garibaldiego i zamiast wesołych świąt za zrabowane pieniądze, powędrował do „pawilonu" na Zawodziu.

Wczoraj sprawa Żuławika znalazła się w Sądzie Grodzkim.

Sędzia Seredniczki po przesłuchaniu stron skazał Żuławika na 6 miesięcy więzienia.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 4 na 5 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— **Nieszczęśliwy wypadek w tartaku w „Juljance".** W ub. piątek około godz. 4 po poł. na tartaku „Juljanka" w Złotym Potoku miał miejsce tragiczny wypadek. Oto robotnik 23-letni Bojarski Stanisław, zam. we wsi Sygontka, gm. Przyrów, wskutek nieostrożności przy pracy uległ obcięciu prawej stopy przez piłę tartakową. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku po udzieleniu pomocy doraźnej przewieziono na kurację do szpitala N. M. Panny w Częstochowie.

Tragedja rodzinna

funkcjonarjusza policji śledczej.

W ub. piątek w godzinach południowych zamieszkały przy ul. Narutowicza 196 st. wywiadowca tutejszego wydziału śledczego Wojciech Frączek w przystępie silnego zdenerwowania wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie, lecz lufa rewolweru wymierzona w serce, w decydującej chwili drgnęła i kula ugodziła w lewe przedramię.

Rannego przewieziono do szpitala Panny Marji. Stan rannego narazie nie budzi poważniejszych obaw.

Podłoże zamachu samobójczego przedstawia się następująco: Frączek od kilku nastu lat pracuje w policji i cieszy się opinją wzorowego urzędnika. Ma on żonę i dwoje dzieci. Przed kilku miesiącami żona Frączka poważnie zapadła na zdrowiu i to właśnie stało się źródłem ciężkiej zgryzoty męża i ojca rodziny. W miarę postępów choroby Frączek pogrążał się w coraz silniejszej depresji duchowej, która wreszcie znalazła ujście w desperackim czynie.

— **Kradzież węgla przypłacił śmiercią.** W ostatnich czasach między Zawierciem a Myszkowem powtarzają się często kradzieże węgla z przejeżdżających pociągów towarowych. To też dla ochrony pociągu wysyłane są na tory kolejowe patrole policyjne.

Onegdaj jeden z patrolujących policjantów, posterunkowy Muraszko zauważył na jednym z wagonów jakiegoś osobnika, zrzucającego węgiel.

Pomimo ostrzegawczych strzałów policjanta nieznajomy zrzucał węgiel nadal,

WSZECHZWIAZKOWE ZJEDNOCZENIE „TORGSIN"
PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO ZSRR.

Wszyscy mogą teraz przekazywać pieniądze swym krewnym i znajomym zamieszkałym w ZSRR. celem otrzymania towarów z magazynów „Torgsinu". Przekazywać można pieniądze w nieograniczonej ilości i wszystkim bez wyjątku osobom. Odbiorca przekazu może według swego upodobania zaopatrywać się w towary wysokiego gatunku po cenach b. przystępnych. Przekazy na „Torgsin" przyjmują najpoważniejsze banki w Polsce. Informacji osobiście telefonicznie lub piśmiennie po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO"
Pod fałszywą flagą
Charlotte Suza oraz Gustaw Fröhlich.
UWAGA! Początek seansów w niedzielę o godzinie 12.30 w południe. Wejście od 70 groszy.

wobec tego policjant strzelił jeszcze raz w jego kierunku.

Ostatni strzał okazał się fatalny, bowiem kula trafiła znajdującego się na wagonie w piersi, kładąc go na miejscu trupem.

Jak się okazało, zastrzelony został mieszkaniec Zawiercia, bezrobotny Piotr Adamczyk. Zwłoki przewieziono do kostnicy. Władze prowadzą dochodzenie.

Tego samego dnia jeden z policjantów zauważył na jednym z wagonów pociągu towarowego nr. 476 jakiegoś osobnika, który zrzucał węgiel. Po pierwszym strzale ostrzegawczym osobnik ów zrzucał nadal węgiel i dopiero po drugim strzale zeskoczył z wagonu i zbiegł

Zrzucony węgiel włożono z powrotem do wagonu.

— Ze Związku Straży Pożarnych Woj. Kieleckiego. W związku z projektowanym planem działalności Związku Straży Pożarnych p. Wojewoda kielecki, jako prezes Rady Woj., zwołał konferencję prezesów Związków Powiatowych, która odbędzie się w dniu 11 lutego w lokalu Związku Woj. w Kielcach.

Tematem obrad będą sprawy organizacyjne, wytyczne prac, preliminarze budżetowe, sprawa instruktorów pożarniczych i kominiarstwo.

W dniach 15, 16 i 17 lutego r. b. w lokalu własnym w Kielcach odbędzie się odprawa instruktorów powiatowych, połączona z przeszkoleniem tychże w zakresie zaopatrzenia wodnego.

— Polska komunikacja lotnicza w roku 1932. W ciągu roku ub. samoloty Polskich Linji Lotniczych „Lot" odbyły ogółem 4.731 lotów, przebywając w nich dystans 745.985 km.

W lotach tych polskie płatowce komunikacyjne przewiozły ogółem 10.323 pasażerów, oraz 355.221 kg. ładunków (towary, bagaże, poczta, oraz gazety).

Samoloty kursowały z pełną regularnością i przy całkowitem bezpieczeństwie podróżnych. Podobnie, jak w latach ubiegłych, polska komunikacja lotnicza zajmowała pod względem regularności naczelne miejsce w Europie.

— Dom mieszkalny i stodoła ze zbożem pastwą pożaru. W ub. czwartek o godz. 19-ej w zabudowaniach Jana Radziocha, we wsi Iwanowice, powstał pożar od wadliwego urządzenia komina, wskutek czego spalił się dom mieszkalny i stodoła ze zbożem, wartości 2.950 zł.

Krwawa zbrodnia

Ugodzony w czasie bójki żelazkiem w głowę padł trupem na miejscu.

W ub. środę rozegrała się krwawa zbrodnia w Wieruszowie, gdzie jeden z uczestników krwawej bójki pod wpływem wódki poniósł śmierć na miejscu. W szczegółach zbrodnia przedstawia się następująco: w tragicznym dniu mieszkaniec Wieruszowa, pow. wieluńskiego, Roman Kubacki, wróciwszy do domu w stanie podchmielonym, wszczął niesłychanie ostrą awanturę z domownikami. Zamroczony alkoholem, tłukł i niszczył wszystko wokół siebie, co mu wpadło pod ręce.

W momencie demolowania mebli w mieszkaniu nadszedł szwagier Kubackiego Jan Sularz i w bójce, jaka się następnie wywiązała, Sularz chwycił duże żelazko do prasowania i uderzył nim w głowę awanturnika tak silnie, że ten padł trupem na miejscu.

Na miejsce krwawej zbrodni przybyły władze policyjno - śledcze i wszczęły dochodzenia. Zwłoki zamordowanego zabezpieczono na miejscu.

— Śmierć przy kradzieży węgla z pociągu. Kradzież węgla z wagonów kolejowych na szlaku Radomsko — Piotrków — Skierniewice weszła w fazę wypadków codziennych. Niema prawie dnia, w którymby kroniki policyjne nie zanotowały wypadku kradzieży węgla z wagonów. Kradzieże kończą się wypadkami śmierci złodziei.

I znów onegdaj w nocy znaleziono pod Gorzkowicami koło Piotrkowa w rowie przy torze kolejowym zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 21. Ślady węgla zrzuconego do rowu wskazują, że mężczyzna ów usiłował zeskoczyć z wagonu po dokonaniu kradzieży węgla, jednak niefortunnie, gdyż uległ złamaniu nogi, a pozbawiony wszelkiej pomocy — zmarł wskutek silnego mrozu.

— Pożar na wsi. W ub. piątek o godz. 23 w zagrodzie należącej do Tomasza Kalety zam. we wsi Łaszczyn, powstał pożar od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wskutek czego spalił się dom drewniany, żyto i 17 sztuk drobiu, wart. łącznej 1000 zł.

— „Szopenfeldziarki" grasują. Zysser Rozalja (ul. Najśw. Marji Panny 14) zameldowała policji, że do sklepu jej przyszły trzy kobiety w celu kupna materjału, którego jednak nie kupiły, a po odejściu ich stwierdziła kradzież sztuczki materjału wart. 99 zł.

— Nieostrożny woźnica. W ub. czwartek na szosie Nowokrzepice — Krzepice, Birnbaum Mordka, zam. w Kuźnicy Starej, gm. Przystajń, jadąc jednokonną furmanką, wskutek nieostrożności najechał na Juljannę Wydmuch, lat 75, która doznała złamania prawej nogi powyżej kolana.

— Nie zdążył sprzedać. Abramowicz Alta (Narutowicza 52) zameldowała o kradzieży jej z korytarza łóżka żelaznego, które poznała na Starym Rynku, gdzie Wojciechowski Bolesław (Strażacka 27) usiłował je sprzedać.

— Na kłusownictwie. Na kłusownictwie w gm. Parzymiechy zatrzymani zostali: Korecki Franciszek, Mados Józef i Radoń Antoni, zam. we wsi Wapiennik, gm. Lipie, przyczem od Koreckiego odebrano fuzję.

— Rowery w dalszym ciągu giną. Paruzel Ludwik, zam. we wsi Trzepizury, zameldował policji o kradzieży mu z podwórza roweru wart. 40 zł.

Rogaczewski Władysław (1 Maja 27) zameldował policji o kradzieży mu z podwórza roweru wart. 50 zł.

— Co weszło pod rękę. Cwudziński Lucjan (Mirowska 51) zameldował policji o kradzieży ze składu jego 2 korcy węgla, kury i roweru wart. łącznej 51 zł.

— Z wozu do złodzieja. Polak Józef z Podłęża Szlacheckiego zameldował policji, że z wozu na ulicy Ogrodowej skradziono mu zapałki i kaszy różnej wart. 54 zł., o takiej samej kradzieży z wozu na ul. Nadrzecznej zameldował Potępski Piotr, zam. w Janowie. Poszkodowany wartość skradzionych artykułów ocenia na 124 zł.

— Kalosz, papierośnica i rękaw. W Wydziale Śledczym znajduje się do odebrania dziecinny kalosz i papierośnica skórzana.

W I-ym Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania pakunek, zawierający rękaw od sukienki.

— Opróżnili piwnicę. Merin Rózia (ul. Garibaldiego 20) zameldowała policji o kradzieży jej z piwnicy za pomocą urwania skobla 70 kg. jabłek, wagi i dwuch kołder, wart. łącznej 114 zł.

— Kradzież kur. Łącki Józef (Chłopickiego 151) zameldował policji o kradzieży mu z komórki za pomocą urwania kłódki, 10 kur wart. 30 zł. Strzeleckiemu Antoniemu skradziono 4 kury.

— Za kradzież węgla z pociągu. Za kradzież węgla z pociągu towarowego na szkodę P. K. P. spisano doniesienie na Cholewińskiego Józefa i Cholewińską Zofję, zam. we wsi Zagajnik, gm. Rędziny.

— Amatorzy gołębi. Michałowski A. (Narutowicza 37) zameldował policji o przywłaszczeniu na jego szkodę 5 gołębi, wart. 12 zł. 50 gr. przez Borczucha Andrzeja (Narutowicza 37).

— Z pragnienia. Gold Zysie (Stary Rynek 9) zameldował policji, że ze składu wódek za pomocą usunięcia rygli skradziono mu 5 litrów wódek, wart. 51 zł. 80 groszy.

— Za potajemny ubój. Za potajemny ubój bydła, spisano doniesienie na Majera Czarnego (Okrzei 58).

— Siła złego na jednego. Janik Antoni (Jaskrowska 47) zameldował policji że na ulicy Bocianiej na tle osobistych nieporozumień pobity został przez Wacława Feliksa, Bolesława i Marjana Andrzejewskim, zam. przy tejże ulicy nr. 21.

— Na tle nieporozumień rodzinnych. W ub. niedzielę o godz. 7-ej w korytarzu domu przy ul. Piaskowej nr. 15 na Zawodziu, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej, Derda Stefanja, lat 19, tamże zam.

Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

— Drobne kradzieże.

Borucki Marjan (Niewielka 4) zameldował policji o kradzieży rynny ściekowej z przed bramy domu, wart. 8 zł.

Kuffer Alter (Narutowicza 38) zameldował policji o kradzieży mu z korytarza 5 lampek naftowych, wart. 3 zł. 50 gr.

Kapral Andrzej (Najśw. Marji Panny 32) zameldował policji, że z mieszkania za pomocą dobranego klucza skradziono mu zegarek srebrny wart. 20 zł.

Kronika sportowa.

W czwartek późnym wieczorem rozegrano w Krynicy dwa ciekawe spotkania o mistrzostwo Polski, które potwierdziły wielkie wyrównanie klasy pomiędzy czołowemi zespołami Polski. Przebieg spotkań był następujący: Legja (Warszawa) — AZS (Poznań) 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). AZS (Warszawa) — Ognisko (Wilno) 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

*

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski odbył się w Krynicy mecz Pogoń (Lwów) — Sokół (Kraków) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

*

W meczach hokejowych w Warszawie wyniki były nast.: Warszawianka—Skra 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Decydujący mecz o mistrzostwo kl. B. Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka wchodzi do kl. A. AZS—Legja 1:1 (0:1, 0:0, 1:0). Był to rewanż za poprzednie spotkanie (zakończone zwycięstwem AZS 1:0). Tym razem siły były znów zupełnie równe.

*

Na torze saneczkowym w Krynicy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie Józef Hand i Tadeusz Jaskólski podczas zjeżdżania na saneczkach, zostali zarzuceni na pierwszym wirażu i wyrzuceni z toru, skutkiem czego Hand uległ pęknięciu czaszki, zaś Jaskólski doznał złamania lewej nogi i stłuczenia twarzy. — Obaj zostali przewiezieni do szpitala w N. Sączu. Stan Handa jest bardzo ciężki.

TEATR „ODEON" wyświetla znakomity, nieszablonowy film p. t. „Pożądana". Węzeł dramatu zadzierzgnięto na wyątkowej sytuacji: młoda i piękna kobieta, niewinnie posądzona o zabójstwo, uchodzi na wyspę, słynącą jako „raj przestępców", bo wszystkie wyrzutki społeczeństwa znajdują tam bezpieczny przytułek. Wśród złoczyńców i zbrodniarzy samotna kobieta, która chce zachować wierność swemu mężowi, przechodzi piekło udręki, aż wreszcie oskarża się o zabójstwo i śmiało idzie na spotkanie śmierci, aby nie wpaść w ręce prześladowcy, miejscowego kata. Ten cały epizod na dalekiej wyspie gdzieś o tysiące kilometrów od sprawiedliwości, posiada sceny niezwykłe nastrojem, nastrojem skupionym i sprężonym w dynamice. Egzotyczny koloryt lokalny i soczysta galerja przestępców, czyhających na ponętną zdobycz, szereg scen rodzajowych, niepozbawionych „wisielczego" humoru — to wszystko podnosi wartość obrazu. Najlepsza jest galerja typów: ten wytworny generał rewolucji, ten zawsze coś żujący i popluwający stary obwieś, ci podpalacze, opryszki, zbrodniarze, którzy uciekli przed prawem na kres oceanu. Zespół daje artystyczną ucztę, a więc: piękna, przejmująca odczutą grą Dorothy Mackail, R. Cook, Seyffertitz, W. Varkonyi stwarzają kreacje mistrzowskie. Obraz wywiera duże wrażenie. — Nad program film sportowy i dźwiękowy tygodnik Paramountu.

KINO TEATR „ATLANTIC" wyświetla piękny film p. t. „Miłostki aktorki". Niezwykły urok słynnej tragiczki francuskiej Rachel miał być nieodparty, — trudno sobie jednak wyobrazić aby mogła ona być piękniejsza i bardziej czarująca niż postać, jaką stworzyła Pola Negri w filmie „Miłostki aktorki", ilustrującym życie tej niezrównanej aktorki. Tej wzruszającej sztuce, uszlachetnionej jeszcze grą Poli Negri, dano na filmie imponującą oprawę. Gra Poli Negri jest rewelacją i wywiera silne, niezapomniane wrażenia. — Nad program farsa p. t. „Riff i Raff jako detektywi". Film ośmiesza poniekąd tak „modne" dziś powieści i filmy kryminalistyczne. Raymond Hatton w podwójnej roli reportera i bandyty stworzył najkapitalniejszą sylwetkę w swej całej karjerze, wywołując huragany śmiechu.

Kino-Teatr „NOWOŚCI"
Wielki dramat miłości KRWAWE PERŁY z żywiołową LUPE VELEZ oraz
OPĘTANA PRZEZ ZMYSŁY z Marcelą ALBANI

Ostatnie wiadomości.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU DALADIER'A.

Paryż, 4.2. — Izba deputowanych wyraziła rządowi Daladier'a votum zaufania 370 głosami przeciwko 200.

SPRAWA ROZBROJENIA POWSZECHNEGO.

Genewa, 4.2. — W dalszym ciągu obrad komisji generalnej przemawiali delegat Anglji, Eden, i minister czechosłowacki, Benesz.

Eden, nie wchodząc w szczegóły planu francuskiego, podkreślał wagę dawnych istniejących gwarancji, o których w poszukiwaniu nowych nie należy zapominać. Te, które istnieją, są realne i poważne. W zakończeniu Eden zakonkludował, iż jest niezbędne zajęcie się ograniczeniem zbrojeń.

Benesz w długiej szczegółowej mowie polemizował z mówcami wczorajszymi, Nadolnym i Aloisim, popierając stanowczo poszczególne tezy i całość planu francuskiego.

Dalszą dyskusję odroczono do poniedziałku.

Wrzenie w Niemczech.

ROZGORYCZENIE MAS PRZECIWKO DYKTATORSKIM METODOM RZĄDU.

Berlin, 4.2. — Barometr polityczny Niemiec dochodzi do punktu wrzenia. Krwawe niepokoje w całych Niemczech wzrastają z dnia na dzień. Kronika jednego dnia notuje krwawe starcia hitlerowców z komunistami w Duisburgu, Dortmundzie, Hamburgu, Altonie, Głogowie, Witten nad Rugrą, Wuperstallu, Wernigerode, Królewcu i Karlsruhe. W Witten hitlerowcy poczęli strzelać do demonstrujących socjal-demokratów, przyczem 11 osób zostało ciężko rannych. W Elberfeldzie wywołano walki uliczne między hitlerowcami a policją. Z obu stron padło kilkadziesiąt strzałów.

Rząd przedsięwziął energiczną kampanję przeciwko akcji komunistycznej. Lokale partji komunistycznej w Berlinie, Kolonji, Brunszwigu i Kilonji oraz mieszkania prywatne przywódców komunistycznych poddano ostrej rewizji. Podobno rząd nosi się z zamiarem rozwiązania partji komunistycznej w razie gdyby nie miał nadziei uzyskać większości parlamentarnej.

Rozgoryczenie szerokich mas przeciwko dyktatorskim metodom rządu rośnie. Groźba wspólnego frontu socjal-demokratów z komunistami wisi w powietrzu. Komuniści zapowiadają, że w razie rozwiązania ich partji będą głosowali na socjal demokratów.

UPADEK RZĄDU NA ŁOTWIE.

Ryga, 4.2. — Projekt likwidacji mniejszościowych szkół średnich, wniesiony do Sejmu przez rząd, został w głosowaniu odrzucony przygniatającą większością głosów. Za projektem oddano zaledwie 25 głosów, przeciwko — 64 głosy. Po wyniku głosowania premjer Skujenieks zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. O godz. 10-ej wiecz. cały rząd podał się do dymisji.

BURZLIWY WIEC KOLEJOWCÓW.

Poznań, 4.2. — W Ostrowiu odbyło się zebranie federacji polskich kolejowców, na które przybył z Poznania poseł sanacyjny Kuźma. W czasie zebrania doszło do niebywałych awantur. Kolejarze ścigneli posła Kuźmę z mównicy. Dopiero przewodniczący, wybrany przez kolejarzy, zlikwidował zaiście.

GROŹBA STRAJKU W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Katowice, 4.2. — W kołach socjalistycznego centralnego Związku górników poruszana jest myśl wywołania w związku z sytuacją w przemyśle górniczym strajku protestacyjnego w przemyśle węglowym śląskim i zagłębia Dąbrowskiego, w salinach w Wieliczce, oraz w kopalniach nafty. Projekt ten przedstawiony ma być kongresowi CZG., który odbędzie się w Katowicach dn. 12 b. m.

PODZIĘKOWANIE.
W.P. Dyr. SABIE RAPPAPORTOWEJ, ze Lwowa. Krasickich 8 właścicielce zakładu ortopedycznego, specjalistce dla przepukliny, która przyjmuje w Częstochowie, w Hotelu Kaliskim, wyrażam z głębi serca serdeczne podziękowanie za trafne i celowe założenie mi opaski brzusznej na przepuklinę pępkową jej własnej metody. Od chwili założenia mi opaski pozbyłam się dolegliwości i zabezpieczona zostałam przed możliwością przepukliny. Czuję się b. dobrze i jestem zupełnie zdrowa, za co składam niniejszem tej wielkiej mistrzyni „Bóg zapłać".
Róża Grundman, Stary Rynek 8, skład żelaza.

Gabinet Kosmetyczny „Pani"
Usuwa: wady cery, skóry, włosów. Konserwacja urody i młodości. Upiększenie twarzy dzienne, wieczorowe i balowe. Elektroterapia.
Ulica Dąbrowskiego № 9 m. 4
od 9 do 1 i od 4 do 7.

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Pola Negri i Wallace Beery
w wspaniałym filmie pod tyt. MIŁOSTKI AKTORKI
oraz II film RIFF i RAFF jako detektywi.
Początek seansów w niedzielę o godz. 1 w poł.

Z KRAJU.

(—) **Sekciarze.** Przed rokiem mniejwięcej, pewna część mieszkańców parafji Łaziska Górne na Śląsku nie chcąc przyjąć wyznaczonego im przez ks. biskupa nowego proboszcza, sprowadziła sobie sekciarskich duchownych starokatolickich z Katowic. Później na ich miejsce przyszli starokatolicy, po nich marjawici itd. Bawili tam pp. Feldman, Faron, Salamon, Zielonka i wielu innych. Żaden z nich tam miejsca nie zagrzał. Ludność miejscowa, którą z początku te nowinki bałamuciły, w końcu do sekciarzy straciła zupełnie zaufanie, gdyż każdy z nich głosił co innego, a często nowoprzybyły prorok zaprzeczał nawet to, co poprzedniego dnia twierdził. Wobec tego grupa wyznawców ich zmalała do kilkunastu, a ostatni duchowny sekciarski opuścił całkowicie parafję.

(—) **Choroba płuc wpłynęła na wymiar kary.** Sąd okręgowy w Tarnopolu skazał za sprzeniewierzenie urzędnika kolejowego Krajewskiego na rok ciężkiego więzienia. Skazany zgłosił apelację od wymiaru kary, motywując to swą chorobą płucną. Sąd apelacyjny nie uwzględnił tej apelacji, twierdząc, że choroba nie jest okolicznością łagodzącą. Sąd Najwyższy stanął jednak na odmiennem stanowisku, wskutek czego sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie i stwierdzeniu choroby płuc u Krajewskiego przez lekarzy, skazał go na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

(—) **Tajemnicze zatrucie studentki i urzędnika Kasy Chorych.** Onegdaj późną nocą zawezwano wileńskie pogotowie ratunkowe do zamieszkałej przy ul. Starej studentki U. S. B., Czesławy Pawlikowskiej, którą znaleziono na otomanie ze słabemi oznakami życia. Na podłodze, tuż przy drzwiach pokoju, leżał urzędnik Kasy Chorych, Stanisław Szatkowski. Lekarz pogotowia orzekł, że oboje ulegli zatruciu, nie może jednak ustalić rodzaju trucizny. Po dłuższych wysiłkach udało się Pawlikowskiej przywrócić przytomność, Szatkowskiego zaś w stanie nie przytomnym przewieziono do szpitala żydowskiego. Początkowo przypuszczała policja, że wchodzi tu w grę zamach samobójczy, dalsze dochodzenia obaliły jednak to przypuszczenie i pchnęły śledztwo w innym kierunku.

(—) **Kot sprawcą pożaru.** Onegdajszej nocy we wsi Wojków, w pow. sieradzkim, wybuchł pożar w zagrodzie niejakiego Mateusza Klepki. Ogień, powodowany wiatrem, przerzucił się na sąsiednie zagrody i niebawem połowa wsi stanęła w płomieniach. Na ratunek przybyły okoliczne oddziały straży, którym jednak nie udało się opanować ognia. Akcja trwała do rana. Ogółem spaliły się trzy domy mieszkalne, 5 stodół, 6 szop, 3 obory, narzędzia rolnicze oraz kilkanaście sztuk bydła i nierogacizny. Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości przeszło 100 tys. zł.

Według zeznań poszkodowanego Klepki, w którego zagrodzie wybuchł pożar, ogień spowodował kot. Wygrzewał się on na piecu i w pewnej chwili zapaliła się na nim sierść. Przerażone zwierzę pobiegło na strych i spowodowało groźny w skutkach pożar. W czasie gaszenia pożaru trzech wieśniaków zostało dotkliwie poparzonych.

Niedyskrecja kasiarzy

Zuchwałe włamanie do Magistratu w Strykowie.

Nocy onegdajszej do budynku Magistratu m. Strykowa nieujawnieni sprawcy dokonali zuchwałego włamania, które wprawdzie złodziejom nie przyniosło ani grosza za ich „pracę" lecz ujawniło przy tem rzeczywisty stan funduszów miejskich.

Woźny Magistratu przybywszy rano, dla uporządkowania lokalu miejskiego, stwierdził, iż okiennice są wyłamane, na podwórzu zaś spostrzegł leżącą kasę ogniotrwałą, rozprutą i oblepioną wekslami. Niezwłocznie o zuchwałym występie kasiarzy powiadomiono władze śledcze, które zarządziły dochodzenie.

Kasiarze, przypuszczając snać, że Magistrat zgromadzi na wypłatę pensji poważniejsze sumy, rozpoczęli swe operacje z wieczora, przyczem czując się całkiem bezpiecznie, operowali z bezgranicznem zuchwalstwem.

Zatruli psa, by nie wszczynał alarmu, następnie zaś przez okna dostali się do pokoju, mieszczącego kasę ogniotrwałą, którą na specjalnie ułożonych belkach przetransportowali na podwórze, okolone zewsząd murem.

Tu przy pomocy świdrów wywiercili otwór w pancerzu kasy, następnie zaś ścianki przepiłowali. W kasie jednak, prócz kilkudziesięciu weksli, wykupionych przez Magistrat, lub też zaprotestowanych, nie znajdowało się ani grosza.

Kasiarze, mszcząc się za zawód, jaki ich spotkał, oblepili wekslami całą kasę.

Za zuchwałymi kasiarzami prowadzone są poszukiwania.

Ze świata.

(×) **Zabawka dziecięca na biurku Papieża.** Śród stosów listów i dokumentów na biurku Ojca św. widnieje zabawka dziecięca: Malutki biały foksterier z czarnemi łatkami.

Zabawka ta stanowi uderzający kontrast z otaczającemi ją przedmiotami. ale Papież bardzo ceni tego pieska. otrzymał go bowiem podczas posłuchania, udzielonego pewnej kobiecie. Kobieta przybyła na posłuchanie ze swem dzieckiem dwuletniem, gdy zaś Ojciec św. udzielał błogosławieństwa jej i dziecku, maleństwo wyciągnęło rączkę w której trzymało ulubioną zabawkę i podało ją Papieżowi, który z uśmiechem przyjął ten niezwykły podarunek i przechowuje go troskliwie.

(×) **Polowanie na srebrnego lisa z pomocą gazu łzawiącego.** Z pewnej farmy, pod Nowym Jorkiem, hodującej lisy srebrne, wymknął się w tych dniach wielce kosztowny okaz tego zwierzęcia i ukrył się w położonej niedaleko farmy chacie opuszczonej.

Właściciel hodowli i jego pomocnicy rzucili się w pogoń za cennym lisem, wszelkie jednak usiłowania wydobycia go z chaty spełzły na niczem, o zabiciu zaś lisa nie mogło być mowy, gdyż chodziło nietylko o to, aby nie uszkodzić tak cennego futra, lecz i z tego względu, że był samcem rozpłodowym.

Wreszcie do oblegających chatę przyłączyło się kilku policjantów i jeden z nich wpadł na myśl, po bezskutecznych usiłowaniach wywabienia lisa z kryjówki, używając przeciwko opornemu zwierzęciu posiadanego przy sobie granatu z gazem łzawiącym.

Pomysł okazał się wyśmienity, zaraz bowiem po wrzuceniu granatu do chaty, lis zawył żałośnie, po chwili zaś wypadł z niej i popędził jak strzała, mocno łzawiąc i wyjąc, do pobliskiego strumienia, do którego rzucił się zrozpaczony i zaczął się tarzać w wodzie.

Tu nareszcie zdołano go dopędzić, ująć bez uszkodzenia drogiego futerka i odnieść związanego zpowrotem do klatki.

(×) **Cebula i długowieczność.** W Toreon, w Meksyku, zmarła w tych dniach, w wieku 120 lat, senora Tomasa Garza. Zmarła przypisywała swoją długowieczność stałemu spożywaniu surowej cebuli podczas trzykrotnych posiłków dziennych.

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Choroby zębów i jamy ustnej. Zęby sztuczne.
Ul. Najśw. M. Panny I-sza Aleja № 10, tel. № 2-50.
Codz. od 9 do 1 i od 4 do 7 w. W niedzielę 9—2 pp.
Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.

W niedzielę dnia 5-go b. m. o godz. 19-ej w Kucelinie odbędzie się ZABAWA TANECZNA przy dźwiękach orkiestry symfonicznej. Wejście dla panów 1 zł. dla pań 50 gr. Bufet na miejscu.

Dr. H. FALK
Choroby uszu, gardła, nosa i krtani
Przeprowadził się Aleja 37
telefon 6-15.
Przyjmuje od 9—11 i od 5—7.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie żylaków.
II Aleja № 41, od 8—12 i od 2—8

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, Chłopickiego 51 u gospodarza.

CZYTELNIA „Nowości". II Aleja 40 i piętro front, wypożycza bez kaucji ostatnie nowości doby dzisiejszej.

INFORMACJI się udziela i zgłoszenia przyjmuje o rejestracji samochodów na r. 1933 w Związku Właścicieli Autobusów, ul. Garibaldiego nr. 28. 144

MEBLE duży wybór poleca Adam Gliński, Aleja 12. egzystuje od 1885 roku. Uwaga! Ceny niskie! Kryzysowe! — Uwaga!

PROFESOR udziela języka niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Aleja Kościuszki nr. 8 mieszk. 6, codziennie od godz. 1/2 4-ej do 1/2 5-ej po poł. 163

OKNA inspektowe — sprzedam ul. Chłopickiego nr. 108.

LOKAL większy, handlowy, do wynajęcia. Aleja Wolności nr. 32. Osobno 4 pokoje z kuchnią. 245

WĘGIEL najwyższy gatunek, płukany, po zł. 4.60 za mtr. 100 klg. (nie korzec) z dostawą do domu w każdej ilości. Dom Handlowy, III Aleja 50, tel. 129.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie, ze stołowaniem. Warunki dogodne, ul. Kawia 24 mieszk. 11. 254

SKŁAD węgla w dobrym punkcie, tylko za opłatą komornego, odstąpię. ul. Warszawska nr. 103.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, z oddzielnem wejściem, z utrzymaniem, dla 1 lub 2 osób, ul. Wilsona nr. 20. Wiadomość u dozorcy. 268

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyr. Warszawską na imię Walerji Snarskiej. 252

PROPAGATOR „Polskiego Radja" na Częstochowę i powiat bezpłatnie odwiedza wszystkich P. P. Radjoabonentów (również na żądanie), udziela porad technicznych, uskutecznia drobne reperacje aparatów, naprawy instalacji itd. Wszelkie zgłoszenia należy kierować do Urzędu Pocztowego, wydział „Detefon" lub też bezpośrednio: ulica Paulińska nr. 76. Tadeusz Szulakowski, propagator „Polskiego Radja".

OKAZYJNIE do sprzedania chomąt angielski z bronzami, garderoba dębowa jasna z lustrem 3-ch drzwiowa, tremo na nogach dla krawców, maszyna do szycia „Singera" i lodownia pokojowa. Wiadomość II Aleja nr. 31 m. 5

SZAFY do sprzedania po cenach zniżonych. I Aleja nr. 9 u stolarza. 260

MASZYNA Singera damska, w dobrym stanie, do sprzedania, ul. Narutowicza nr. 37 mieszk. 39. 262

DOBRZE zarobią zdolni akwizytorzy. Zgłoszenia w godzinach popołudniowych ul. Sobieskiego nr. 62, Ziętkiewicz. 265

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom z placem. Cena przystępna. Kawodrza Dolna nr. 74. 257

1 ZŁOTY magnesowanie słuchawek, reperacja radjoaparatów, akumulatorów, głośników, ładowanie akumulatorów po cenach b. przystępnych przyjmuje Teichner. Aleja 14. telef. 7-91 (wejście od ul. Wilsona).

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy wyd. w Częstochowie na imię Piotra Zjawińskiego. 259

MOTORY elektryczne cztero i półtorakonny oraz maszyny do obróbki drzewa sprzedam, ul. Jasnogórska nr. 55 mieszkania 4.

KUPIMY używane pianino lub krótki fortepian w dobrym stanie. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Okazja". 270

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 9 mieszk. 11, lewa oficyna, II-gie piętro.

KIOSK do sprzedaży wody sodowej sprzedam lub wydzierżawię. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Kiosk". 269

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Czynsz obojętny. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Emeryt". 263

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY
z nieograniecz. odpowiedz.
LOMBARD
Aleja Kościuszki L. 2/6, dom własny

podaje do wiadomości, że w dn. 8, 9 i 10 marca r. b. odbędzie się licytacja w sali licytacyjnej Lombardu na II piętrze—nieopłaconych w terminie zastawów: perskich dywanów, rzeźb marmurowych, obrazów olejnych i pastelowych Axentowicza, Karpińskiego i innych, złota, srebra, platerów, ubrań, obuwia, maszyn do szycia, rowerów, pianina, fisharmonji i innych przedmiotów.

Licytacja rozpocznie się o godz. 12-ej i trwać będzie do godz. 16-ej.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że według istniejących przepisów, przedmioty ze szlachetnych metali, nieposiadające cech Państwowego Urzędu Probierczego, będą wysłane do ocechowania na koszt zastawodawcy.

Imiennych zawiadomień Lombard nie wysyła. Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów wywieszony jest w lokalu Lombardu od dnia 8 lutego r. b.

Na dwa dni przed licytacją biuro Lombardu nieczynne.

ZARZĄD.

POTRZEBNA zdolna korepetytorka z konwersacją niemieckiego języka, wykształcona ze świadectwami Zgłoszenia Aleja Wolności nr. 28 u fryzjera, zaraz od godz. 11 do 7 po poł.

POSZUKUJĘ szycia po domach, ulica Warszawska nr. 95 — Kmiecik. 255

SKRADZIONO kartę rzemieślniczą na imię Władysław Szabski

KTO ma do sprzedania, lub pragnie nabyć: dom, plac mięs. gospodarstwo, itp., kto zgubił, znajdźcie, za potrzebuje, kto szuka pracy, kto potrzebuje pracownik., pracownicki, służąca, woźnego, stróża i t. p. niech poda ogłoszenie w Gońcu Częstochowskim TYLKO w piśmie poczytnem zamieszczone ogłoszenie przynosi prawdziwa korzyść.

BACZNOŚĆ! Karnawał się kończy. Wszystkie ślubne pary fotografują się tylko u „Stelli", bo u „Stelli" najtaniej i najlepiej i portret dodaje się bezpłatnie. Zakład art. fotogr. „Stella" II Aleja 33

PRZYJMĘ na mieszkanie pana lub panią, ul. Kazimierza 12, Jabłońska. 154

Z POWODU KRYZYSU strzyżenie 30 gr., golenie 20 gr w Zakładzie fryzjerskim ul. Targowa nr. 21 (dawn. Jatkowa) naprzeciw Straży Ogniowej. 137

W ZWIĄZKU z notatką w „Gońcu" z dn. 29. I. b. r. „Kurokrady w potrzasku" wyjaśniam że kur ani na szkodę p. Derdzińskiego, ani też p. Froja nie ukradłem i nigdy nie byłem za jakąkolwiek kradzież sądownie czy administracyjnie karany. Sąd zresztą wykaże moją niewinność. 162 Wąsek Kazimierz.

POTRZEBNA od zaraz ekspedjentka-kasjerka. Wiadomość: Chemiczna Pralnia „Jadwiga", ul. Katedralna 4.

BIELIŹNIARKA, stoły, łóżka i kredens kuchenny, nowe, sprzedam ul. św. Rocha nr. 27 stolarz. 152

2 FUTRA męskie i damskie, b. tanio, do sprzedania. Wiadomość w pracowni art. haftów III Aleja 55 m. 1.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, ulica Chłopickiego nr. 31/33.

POTRZEBNY od zaraz do Zakładu fryzjerskiego uczeń ul. 1-go Maja nr. 46. 278

SKLEP do wynajęcia, ul. Wieluńska nr. 13, tel. 3-51, Rozenzaft. 148

MAGIEL nowy do motoru, nowej konstrukcji, sprzedam, ul. Kiedrzyńska nr. 38.

DZIŚ REDUTA! Każdy (a) przed udaniem się na redutę dnia 4. II. powinien (a) się fotografować w Zakładzie fotograficznym — „Sztuka", I-sza Aleja 12. Zakład będzie czynny od godz. 10-ej wiecz. do 1-ej w nocy. 276

SPRZEDAM trociny używane i platformę. Zawodzie, ul. Podwójna nr. 6. 272

SPRZEDAM domek na dogodnych warunkach, obok rzeźni, ul. Gazowa nr. 35. 281

SPRZEDAM szafę dębową i dywan pluszowy petersburski. Rynek Wieluński nr. 1, Ambrozjo. 157

KUPIĘ dom w śródmieściu za 15.000 zł., mogę przyjąć dług. Oferty do sklepu „Gońca" pod „15.000".

MIESZKANIE do wynajęcia blisko klasztoru, ul. Wieluńska 8.

POKÓJ na I piętrze do wynajęcia. Rynek Wieluński 9.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 21, u właściciela. 165

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem odnajmę, ul. Przemysłowa 13/15, Cudkowicz. 167

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. II Aleja nr. 41 m. 5.

ZŁEGO PSA podwórzowego kupimy, ul. Narutowicza nr. 83.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Helena Drużdż. 150

ZGUBIONO kwit lombardu Nr. 22553

DWA POKOJE z kuchnią z wygodami, słoneczne, do wynajęcia ul. Dąbrowskiego nr. 11 mieszkania 3, gospodarz.

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia, ul. Paulińska nr. 42. 166

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, z wygodami, blisko stacji. Wiadomość: ul. Racławicka 12 m. 7.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z wygodami, na I piętrze, oraz 1 pokój pojedyńczy Wiadomość w biurze ul. Jasnogórska nr. 48. 156

SYPIALNIĘ maszynę Singera, kufer sprzedam b. tanio, ul Narutowicza nr. 36, wejście sklepem nr. 3. 282

DOMEK solidny, dobrze postawiony, z wolnym pokojem z kuchnią, słoneczne, blisko miasta, w cenie 6 — 8 tys zł. kupię Oferty do sklepu „Gońca" pod „Gotówka". 149

DOM w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość Zakł fotogr. „Stella" II Aleja nr. 33.

Z POWODU śmierci męża sprzedam plac pod budowę z materjałem budowlanym w śródmieściu, oraz maszynę do szycia 6-szuflad. dową i odstąpię 2 pokoje z kuchnią, ul. Kawia nr. 38, Gietler. 274

Książki buchalteryjne kalendarze w SKLEPIE „GONCA" II Aleja № 26. tel. 5

HALLO!!! HALLO!!! tu zakład art. fotograficzny „Stella" II-ga Aleja 33. Zdjęcia w kostjumach z Reduty w Straży korzystają ze specjalnej zniżki cen. Toto „Stella" II-ga Aleja 33.

Istniejąca od roku 1848

Firma H. IMICH

W CZĘSTOCHOWIE

II-ga ALEJA Nr. 16, TELEF. 97

otwiera we własnym domu we frontowym sklepie sprzedaż detaliczną

I poleca po niskich cenach znanej dobroci

Farby, lakiery, pendzle, cement, gips i t. p. artykuły.

Czy wiecie że...

...najmodniejsze są obecnie lakierowane, błyszczące usta. Modę tę wprowadziła Dolores del Rio.

...podróż z Berlina do Londynu trwa 3 i pół godziny.

...nowa linja lotnicza Budapeszt — Praga — Londyn via Rotterdam pozwoli w ciągu dziesięciu godzin odbyć podróż z Budapesztu do stolicy Anglji.

HUMOR i SATYRA.

Grzeczność japońska.

— U nas ludzie nie mają pojęcia o grzeczności — opowiada pewien podróżnik. — Kiedy u nas w przedziale kolejowym usiądę np. na cudzy kopelusz, to napewno właściciel zwymyśla mnie ordynarnie. Inaczej jest w Japonji: usiadłem kiedyś przez roztargnienie na kapeluszu pewnego Japończyka: właściciel przeprosił mnie i zapytał:

— Czy nie byłby pan łaskaw wstać na chwileczkę, chciałbym wyjąć z mego kapelusza pasek korkowy, bo może szanownego pana uciska!

Orjentacja.

Zosia została wezwana do tądu jako świadek. Sędzia po spisaniu personaljów świadka, pyta:

— Czy pani była krana?

Zowstydzona i zarumieniona Zosia odpowiada:

— W trzeciej klasie postawiono mnie raz do kąta.

Bezpodstawne oskarżenie.

Sędzia: — Najlepiej przyznać się. Ukradliście z garderoby płaszcz, czy nie?

Oskarżony: — Ta nibym wziął, ale tam na drzwiach proszę pana sędziego było jak drut napisane: „Garderoba bezpłatna".

Do wiosny!

Policjant zwraca się zapytaniem do eleganckiego pana, który siedzi bezradnie po północy na schodach jakiegoś domu:

— Co pan tu robi?

— A no cóż mam robić, zgubiłem klucz od bramy w śniegu i czekam na przyjście wiosny.

U fryzjera.

— Przepraszam, wszak ja już kiedyś goliłem łaskawego pana?

— Nie, panie, ta blizna to jeszcze z wojny.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 5 LUTEGO.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

10'00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat met. 12'15 Poranek symfoniczny z Filh. Warsz 14'00 Pogadanka rolnicza. 14'20 Muzyka. 14'50 Odczyt rolniczy. 15'10 Koncert. 16'00 Program dla młodzieży, 16'25 Muzyka gramofon. 16'45 Kącik językowy. 17'00 Koncert. 18'00 Muzyka taneczna. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Słuchowisko z Krakowa. 20'00 Koncert popularny. 20'50 Wiadomości sportowe. 21'00 D. c. koncertu. 22'00 Muzyka taneczna z Krakowa. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Przegląd komunikacyjny. 15'35 Skrzynka pocztowa. 15'50 Muzyka gramof. 16'25 Lekcja francuskiego. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert kameralny. 18'00 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 „Karnawał miłości", operetka w 3-ch aktach W. Bromme. 22'00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22'15 Muzyka taneczna ze Lwowa. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

NIEDZIELA, 5 LUTEGO.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

10'00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10—14'00 Transm. z Warsz. 14'00 Odczyt religijny. 14'20 Muzyka z Warsz. 14'50 Intermezzo muzyczne. 15'10—16'25 Transm. z Warsz. 16'25 Intermezzo muzyczne. 16'45 — 18'25 Transm. z Warsz. 18'25 Bery i bojki śląskie. 18'55 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'25 Słuchowisko z Krakowa. 19'55 Komunikaty sportowe. 20'00 Koncert popul. z Warsz. 20'50 Wiadomości sportowe. 21'00—23'00 Transm. z Warsz. i Krakowa. 23'00 Muzyka gramofon.

PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO.

11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20—15'25 Transm. z Warszawy. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 16'10 Skrzynka poczt. 16'25—18'50 Transm. z Warsz. 18'50 Odczyt. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty strzeleckie. 19'30—22'00 Transm. z Warsz. 22'00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22'20—24'00 Transm. ze Lwowa i Warszawy.

NA DZISIEJSZĄ REDUTĘ STRAŻY.

W krasnym kostjumie Stańczyka,
Z uśmiechem Sfinksa na twarzy,
Jedna myśl panią przenika,
O jednem tylko **dziś** marzy.

Z szachów snując wróżby swoje,
Wiedzieć chce, co los nadarzy,
Gdy znajomych miłych roje
Spotka... **na reducie Straży.**

LOGOGRYF Nr. 342.

Ułożył: Bolesław Paluszek.

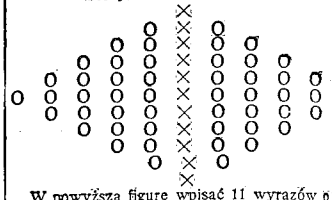

W powyższą figurę wpisać 11 wyrazów o poniższem znaczeniu. Litery na miejsce krzyżyków dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska, 2. Rozkaz sułtana, 3. Plemię, szczep, 4) Wróg, który zajął i obsadził wojskiem cudzy kraj, 5. Skurczenie się, 6. Półpłynna substancja białkowata, 7. Starogrecki sąd skorupkowy, 8. Krótka pika, 9. Znak średniowieczny, wyrażający nutę, 10. Miasto w Rosji, 11. Samogłoska.

Rozwiązanie logogryfu Nr. 342 nadsyłać należy do Redakcji „Gońca Częstochowskiego" do dnia 8 lutego przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomową, 2) powieść jednotomową i 3) pocztówki artystyczne.

Nagrody rozdane zostaną drogą losowania.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 341.

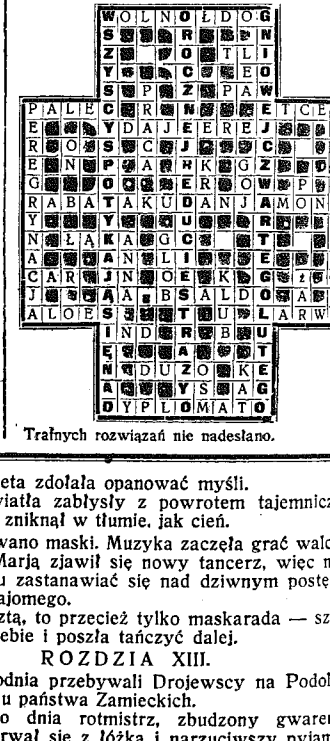

Trafnych rozwiązań nie nadesłano.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefanja Kaniakowa). 56.

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Ponad tem wszystkiem unosi się żądza miłości, wibruje w rytmie rozedrganych strun, zasnuwa mgłą podniecenia ciała i owija wężowym splotem szaleńczego pożądania.

Przez tłum przeciska się wysoka postać mnicha, z nasuniętym na czoło kapturem. Z pod czarnej maski wyglądają jeszcze czarniejsze oczy, w których tli się dziwny ogień.

Snadź cała zabawa nic go nie obchodzi, gdyż zamiast tańczyć, przegląda uporczywie tłum, śledząc pilnie za jakąś maską. Czas jednak ucieka szybko, a on nie może pośród mnóstwa pięknych sylwetek znaleźć tej, dla której przybył.

To też w całej postaci tajemniczego mnicha daje się widzieć coraz to większe zdenerwowanie.

Zdaje się nie słyszeć oszałamiającej muzyki, nie widzieć tanecznego węża, skrzącego tysiącami barw, który pląsa w wirujących zygzakach, to znów rozdzielając swe sploty, sunie szeregiem tańczących par.

Północ się zbliża.

Wkrótce nastąpi zdjęcie masek, ale on nie może dać się poznać.

To też pragnie przedtem choćby na moment objąć uściskiem najdroższą kobietę i raz jeszcze spojrzeć jej w oczy.

On wie, że chwila, jaka mu się nadarza teraz, nigdy już nie wróci.

Nagle, spostrzegł maseczkę w kostjumie egipskiej księżniczki, wirującej w objęciach arlekina, której ruchy i kształty żywo przypominały mu Marję.

— To ona — szepnął do siebie Norski i płomień radości strzelił mu z oczu. Roztrącając pląsające pary, zbliżał się szybko do dwojga tańczących.

Kołując, nie spuszczał wzroku z kobiety i kiedy, po skończonej turne, oparta na ramieniu swego tancerza przechodziła obok niego, zastąpił jej drogę.

Na głęboki ukłon zamaskowanego mężczyzny, rozbawiona Marja zapytała wesoło:

— Skąd przybywasz czarny mnichu? Czy sprzykszyły ci się już ekstazy i kontemplacje, że w szale i rozkosznych pląsach szukasz grzechu?

— Pani! Jam z krainy smutku. Daruj mi jeden taniec, bym mógł żyć jego wspomnieniem — odpowiedział tajemniczy mnich, zmienionym głosem, od wzruszenia.

Z ust Marji wypłynęła srebrzysta gama śmiechu.

— Cóż za grobowy ton twojej mowy mnichu. W tem miejscu radość i taniec święcą swoje tryumfy.

— Dlatego też tu przybyłem. Tej nocy jedynem bóstwem, któremu składam hołd, jest Wenera.

— Więc zatańczmy na cześć tej bogini — zawołała Marja i wsparła rękę na ramieniu mężczyzny.

Dotknięcie to przeszyło całe jego ciało, niby iskra elektryczna. Zadrżał. W mózgu zakipiała krew. Płomiennym wzrokiem poszukał oczu Marji, a na wilgotne usta wypłynął szept cichy, dyszący szalonym żarem miłości.

Chwiejąc się rytmicznie w takt tanga, tulił w ramionach młodą kobietę. Oszałamiająca atmosfera zabawy podnieciła go; zapomniał o całym świecie, wypełniony jedynem, potężnem uczuciem — uczuciem szaleńczej radości, że ma na chwilę w swych objęciach Marie: że może chociaż przez moment patrzeć w jej ukochane źrenice. Bliskość tej najdroższej postaci rozpętała w nim burzę zmysłów, które ponosiły go, jak nieokiełznane rumaki.

Nagle, ciemność opadła na rozbawionych gości. Muzyka ucichła, jak za dotknięciem ręki czarodzieja i silny dźwięk gonga zabrzmiał głucho, wyrzucając ze siebie dwanaście uderzeń.

Północ.

Zakołysała się fala ludzka i wśród śmiechu oczekiwała światła.

W tem Marja uczuła silny uścisk nieznajomego mężczyzny, a z ust jego wybiegł ku niej szept:

— Bądź zdrowa i szczęśliwa!

Ale słowa te nie doszły do uszu Marji. Utonęły w zgiełku i chaosie. Stało się to szybko, prędzej, niż młoda kobieta zdołała opanować myśli.

Gdy światła zabłysły z powrotem tajemniczy mężczyzna zniknął w tłumie, jak cień.

Zdejmowano maski. Muzyka zaczęła grać walca.

Przed Marją zjawił się nowy tancerz, więc nie miała czasu zastanawiać się nad dziwnym postępkiem nieznajomego.

— Zresztą, to przecież tylko maskarada — szepnęła do siebie i poszła tańczyć dalej.

ROZDZIA XIII.

Od tygodnia przebywali Drojewscy na Podolu, w gościnie u państwa Zamieckich.

Pewnego dnia rotmistrz, zbudzony gwarem ptactwa porwał się z łóżka i narzuciwszy pyjamę podszedł do okna. Otworzywszy je na rozcież, oparł się o parapet wciągając z rozkoszą w płuca chłodny powiew świeżego powietrza, przesyconego wonią pól, które usuwało leniwość sennego jeszcze ciała.

Czysta jasność poranku, tej najbardziej orzeźwiającej pory dnia, gdy to czarowny krąg słońca wychyla się z poza horyzontu i wznosząc sie coraz wyżej ozłaca potokiem światła łąki i lasy, spływała falą radości i upojenia na dusze Ryszarda.

Pod oknem, na tle soczystej zieleni trawników roztaczały swe wdzięki klomby różnobarwnych kwiatów. Były tu strzepiaste astry, których bogactwo kolorów tworzyło przepyszną muzykę barw: kalje, wyciągające delikatnie, białe kielichy ku słońcu; krzaki róż krwistych, białych i żółtych, rozsiewały upojny zapach.

A nad tem wszystkiem panowało wszechwładnie słońce, którego światło drgało na liściach roślin i kładło pieszczotliwie jasne plamy na krzewach i wysypanych piaskiem ścieżkach, co wiły się między klombami, jak szaro-żółta wstęga.

Nieco wyżej widniał ogród, gęsto rosnących drzew, obsypanych owocem.

Zdala dochodził gwar głosów ludzkich, szczekanie psów i ryki bydła, idącego na paszę.

Młody człowiek stał dobr[illegible] wile przy oknie, upajając się tchnieniem czystego, rannego powietrza. Piękność przyrody pociągała go swą odrębnością.

(D. c. n.).

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".